

zgierski miesięcznik społeczno-kulturalny
grudzień 2019, nr 11/2019 (47) | egzemplarz bezpłatny | ISSN 2450-3770

M O J A •

Zg

ie

rz

P
R
Z
E
S
T
R
Z
E
Ń

MAREK OLCZAK
- ZE „STASZICA”
PRZEZ JASKINIE
NA OŚMIOTYSIĘCZNIKI

JAKIE ZMIANY
W ODBIORZE
ODPADÓW?

GDZIE SZUKAĆ
POMOCY MEDYCZNEJ
DLA ZWIERZĄT
W DNI WOLNE?

POZYTYWNE PATRZĄC
NA MIASTO - WYWIAD
Z PRZEMYSŁAWEM
STANISZEWSKIM

NAJCIEKAWSZE
WYDARZENIA
SPORTOWE
2019 ROKU

IDĄ ŚWIĘTA
- NIE MARNUJMY
ŻYWNOŚCI



Wesołych
Świąt



SPIS TREŚCI

Z życia miasta	4-5
Pożegnaliśmy Kazimierza Mrówczyńskiego	6
Eko-akcja: Pomyśl, zanim wyrzucisz!	6
Super USG na Łęczycyckiej	7
UTW Masters Zgierz rozbili bank z medalami	7
Patrząc pozytywnie na nasze miasto	8
Świąteczny Eko Targ już 15 grudnia	9
Wzrok naszych dzieci	9
Praca w święta? Dla nich to nie problem	10
Szkoła piękna, piękna szkoła...	11
Grudzień w historii miasta	12
Świadomie nie marnujemy	13
Menedżer, kierownik, lider...	14
Dziecko ma swoje prawa	15
Wybieramy najlepszego przedsiębiorcę	15
Marek Olczak. Żyty z górami	16
Aukcja dla hospicjum. Jest rekord!	17
Słynny reporter w Mieście Tkaczy	18
Mistrzowie, medalisci, olimpijczycy. Sportowe podsumowanie roku	19
Malarstwo Barbary Lis do zobaczenia w MOK	19
Pierwszoligowcy grają na hali	20
Pieśni (od)Nowa	21
Duch muzyki	22
Sprzątanie przyjazne dla zdrowia	23
Za nami stachuriadowe zmagania	23
Jak pomóc rannym zwierzętom w święta?	24
Folkier postrzyżony, czyli siedem lat minęło	24
Tam, gdzie można spotkać Świętego Mikołaja	25
Miłość słońca...	26
Zmniejsz ryzyko raka	27
Nasi tutaj byli!	28
Doskonali w mowie	29
Kalendarium wydarzeń	30-31



4



9



16



19



21

Słowo wstępu



Czasem marzę o tym, żeby znaleźć się w pustce, gdzie nie dzieje się nic, nie słychać nic i nic nie widać. Gdzie nic nie działa na żaden ze zmysłów, gdzie można byłoby wyłączyć myślenie. Chciałabym móc się zresetować. I chyba nie jest to moje oryginalne marzenie. Może tak mi się tylko wydaje, ale odnoszę wrażenie, że wielu ludzi wokół, moich znajomych, ludzi często kreatywnych, przedsiębiorczych, należących do aktywnej części społeczeństwa, utraciło zdolność do odpoczynania w ciszy. Uśmiechamy się do siebie, angażujemy w różne działania, „wykorzystujemy” 100 procent czasu, ale coś przy okazji gubimy, cierpią nasze więzi rodzinne i przyjaźnie. Coraz mniej mamy czasu na ciszę solo i w towarzystwie. Coraz częściej słyszę natomiast, że cisza to produkt ekskluzywny, dziś niemal nieosiągalny. Trudno się z tym nie zgodzić. Faktycznie, trudno o nią. A jak odpoczywać bez ciszy? Jak regenerować siły, zajrzeć w siebie, gdy wokół ciągnął hałas i zamieszanie?

Nadchodzą święta Bożego Narodzenia. Choć nie wszyscy je obchodzimy, to być może atmosfera tych dni sprawi, że uda się spowolnić bieg życia, rozejrzeć się wokół, zachwycić pięknem przyrody, miłością najbliższych i po prostu odpocząć od codzienności w ciszy, niekoniernie w samotności. ●

Miesięcznik „Zgierz – moja przestrzeń”, ISSN 2450-3770 ukazuje się od października 2015 r.
wydawca: Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1, 95-100 Zgierz, tel. 42 714 31 76, mail: mojaprzestrzen@umz.zgierz.pl
Redaktor naczelna: Renata Karolewska
Zespół stałych współpracowników:
Jakub Niedziela, Emilia Antosz, Magdalena Ziemińska, Krzysztof Głowacki (foto), Joanna Syncerek (grafika)
Projekt graficzny, skład i łamanie: Tomasz Kuc
Druk: SILVERPRINT
Nakład: 3500 sztuk. Egzemplarz bezpłatny

Treści zawarte w niniejszym miesięczniku są chronione prawem autorskim. Wszelkie przedruki całych artykułów lub ich fragmentów możliwe są wyłącznie po uzyskaniu zgody wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w przekazywanych artykułach oraz zmian w tytułach i śródtytułach.
Wydawca ma prawo odmówić zamieszczenia reklam i ogłoszeń, jeśli ich treść lub forma nie jest zgodna z linią programową lub charakterem miesięcznika (art. 36, pkt 4 prawa prasowego). Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam. Wydawca nie identyfikuje się ze wszystkimi poglądami, które wyrażone są w publikowanych tekstach.



Projekt okładki:
Joanna Syncerek

Foto:
Krzysztof Głowacki



Święto Niepodległości. Zgierz pamięta

Tegoroczne obchody Święta Niepodległości organizowały wspólnie władze Miasta Zgierza oraz Starostwa Powiatowego. 11 listopada zaproszono mieszkańców na mszę w intencji Ojczyzny do kościoła św. Katarzyny, następnie uroczystości przeniosły się przed budynek UMZ. Niecodzienna była Parada Niepodległości, przy blasku pochodni pochód przeszedł z placu Jana Pawła II najstarszymi zgierskimi ulicami Wróblą i Szeroką na cmentarz przy ulicy Skargi, gdzie złożono kwiaty. Tradycyjnie listopadowej rocznicy towarzyszyło wiele wydarzeń dodatkowych. W Mieście Tkaczy zorganizowano poetycko-muzyczne „Radosne Święto Niepodległości”, w Centrum Kultury Dziecka zaproponowano warsztaty dla rodzin z dziećmi „Przestrzeń kreatywna na 101-lecie”. Ostatnim akcentem tegorocznych obchodów było utworzenie przez setki dzieciaków i ich opiekunów Żywej Flagi. Zgierskie święto miało wiele odcieni – oficjalnych, poetyckich, rozśpiewanych i radosnych. (jn)



KRZYSZTOF GŁOWACKI

Centralną częścią obchodów były uroczystości przed Urzędem Miasta Zgierza. To szczególne miejsce – w listopadzie 1918 roku mieszkańcy wkroczyli do tego budynku, aby przejąć władzę z rąk niemieckiego okupanta. Podczas uroczystości składano kwiaty, odśpiewano wspólnie hymn Polski, na balkonie UMZ zorganizowano koncert pieśni patriotycznych.



KRZYSZTOF GŁOWACKI

W Mieście Tkaczy zorganizowano wieczór poetycko-muzyczny. Pojawiły się tam cztery pokolenia zgierzan. Podziwiano wystawę „Niepodległość Oczami Dziecka”, wysłuchano poezji Dariusza Graczyka z akompaniamentem Marka Kochanka, uroczystość otworzył Łukasz Zalewski, dowódca zgierskiego oddziału POW.



KRZYSZTOF GŁOWACKI

Odzyskanie Niepodległości świętowano w naszym mieście wprost śpiewająco... Chór Mieszany Towarzystwa Śpiewaczego Lutnia zaprosił mieszkańców na niezwykle wydarzenie muzyczne. W repertuarze znalazły się m.in. „Wojenka, wojenka” czy „O mój rozmarynie”, z energią i radością odśpiewane także przez publiczność.



KRZYSZTOF GŁOWACKI

Bez zgierskich harcerzy nie ma Święta Niepodległości! O wyprawie rowerowej po ogień płonący na cmentarzu legionowym w Kostiuchnowce usłyszała już cała Polska. Harcerze, wracając z Ukrainy, odwiedzili wiele miast, z Warszawą włącznie. Ostatnim etapem podróży jest rodzinny Zgierz.



JAKUB NIEDZIELA

Tłumnie, kolorowo, radośnie. Pięknym zgierskim zwyczajem jest tworzenie Żywej Flagi na placu Jana Pawła II. Udział biorą dzieci, młodzież, ich opiekunowie z miejskich szkół, także przedstawiciele samorządu. Kilkuset uczestników wysłuchało historii flagi i zaśpiewało „Jeszcze Polska...”



Kalman Kaleka w Internecie

MACIEJ RUBACHA



Spotkanie promocyjne internetowego wydania książki Jehudy Elberga

Powieść jednego z najśłynniejszych pisarzy tworzących w jidysz, zgierzanina Jehudy Elberga trafiła do sieci. Jej elektroniczną wersję można pobierać ze strony www.kalmankaleka.pl. Z tej okazji w Muzeum Miasta Zgierza zorganizowano spotkanie promocyjne.

Premiera wersji elektronicznej była ostatnim z wydarzeń w ramach projektu wydawniczego, jakiego podjęło się zgierskie muzeum blisko 3 lata temu. – *Podjęliśmy wysiłek odzyskania zapomnianego w Polsce dziedzictwa. Jest nim proza Jehudy Elberga, jednego z bardziej lubianych współczesnych twórców literatury jidysz, a z pochodzenia zgierzanina* – mówi dyrektor muzeum Robert Starzyński. – *Był to ogromny wysiłek, a zarazem niesamowita przygoda dla osób zaangażowanych w ten projekt. Tu szczególne podziękowania należą się tłumaczkom: Katarzynie Wojcieszek i Małgorzacie Matusiak, które za namową Klausa Leutnera przetłumaczyły powieść.*

Muzeum Miasta Zgierza pozyskało dofinansowanie z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego na pierwsze wydanie twórczości Elberga w języku polskim. Powieść miała swoją premierę w maju 2018 roku i od tej pory cieszy się sporą popularnością. Wydanie elektroniczne na pewno poszerzy krąg odbiorców. (mr)

Sylwester dla seniorów

Już po raz czwarty hala Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Zgierzu zmieni się w przestrzeń, w której zgierscy seniorzy przywitają razem nowy rok 2020. Około pół tysiąca uczestników zabawy spotka się już o 20.00, aby tańczyć, śpiewać i po prostu bawić się na największej takiej imprezie w mieście. Zabawa jak co roku ma charakter koszykowej. Urząd Miasta zapewni salę, obsługę techniczną, ciepłe napoje i oprawę muzyczną. – *Każdego roku wydarzenie to spotyka się z bardzo dużym zainteresowaniem mieszkańców* – mówi naczelniczka wydziału zdrowia Renata Malinowska-Koralewska. – *Już w sierpniu otrzymujemy pytania o sylwestrową zabawę. To tylko potwierdza, jak potrzebne jest to wydarzenie w naszym mieście. A zgierscy seniorzy nie chcą siedzieć w domach. Są bardzo aktywną grupą społeczną.* (ea)

Spod Tatr nad Bałtyk z przystankiem w Zgierzu. Rajd Miłki Raulin

Święto Niepodległości uczcić można na wiele sposobów. Gdynianka Miłka Raulin już drugi rok z rzędu przemierza na rowerze całą Polskę – od Tatr po Bałtyk. Ponad 800 kilometrów pokonuje oczywiście w kilku etapach. Na trasie II rajdu Południe – Północ znalazło się także nasze miasto. Rowerzystka dotarła tu 7 listopada, przenocowała w Mieście Tkaczy i nazajutrz na placu Jana Pawła II rozpoczęła etap Zgierz-Kruszyn. Skąd pomysł, aby w naszym mieście zorganizować jeden z przystanków? – *Tak planowałam trasę, aby przebiegała przez tereny wszystkich trzech zaborów* – opowiada pani Miłka. – *Miałam w Zgierzu dużo szczęścia, oprowadzono mnie po Mieście Tkaczy i szczegółowo opowiedziano o historii tego miejsca. Poza tym wreszcie miałam okazję się wyspać.*

Miłkę Raulin pojechało na placu Jana Pawła II kilkunastu zgierzan – przedstawiciele władz, sportowców, także lokalne media i mieszkańcy, którzy o wydarzeniu dowiedzieli się z Internetu. II RPP z okazji



JAKUB NIEDZIELA

Zdobywczyni Korony Ziemi podczas zwiedzania Miasta Tkaczy

101 rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości zakończył się 11 listopada przy Gwieździe Północy nad Bałtykiem. Pokonywanie dziennie 101 kilometrów nie było dla gdynianki żadnym problemem, w końcu jest ona najmłodszą Polką, która zdobyła Koronę Ziemi – najwyższe szczyty na każdym z kontynentów. Rajd objęty był patronatem Ministerstwa Sportu i Turystyki. (jn)

Boruta zagra na świąteczną nutę



Występy ZPIT Boruta to zawsze cieszące oko widowisko

Dwie grupy Zespołu Pieśni i Tańca Boruta w najbliższym czasie zaprezentują koncerty świąteczno-noworoczne. Przedszkolny zespół prowadzony przez Annę Gąsioręk i Annę Bednarz wystąpi jeszcze przed świętami, czyli 20 grudnia. Natomiast prowadzona przez Zdzisławę Kotulską-Hofmokl starsza część Boruta (dzieci w wieku szkolnym) zaprasza 10 stycznia. Zespół przygotowuje kolędy, pastorałki, opatrzone ciekawą choreografią. Dzieci na występ zaproszą przy okazji babcię i dziadków, którym chcą w ten sposób sprawić dodatkowy prezent w związku ze zbliżającym się ich świętem. (mz)

Malinka się zmienia

Na zgierskiej Malince realizowany jest od tego roku duży projekt. Zaplanowano rozbudowę infrastruktury sportowo-rekreacyjnej, a finalnie także modernizację kąpieliska i stworzenie jego nowoczesnego otoczenia. Pierwsze efekty są już widoczne. Oddano do użytku plac zabaw, boisko wielofunkcyjne, skalkę wspinaczkową oraz pump track dla rowerzystów. Zgierzanie od kilku tygodni korzystają ze zjeżdżalni, huśtawek i innych elementów stałego wyposażenia. Wycieczkom na Malinkę sprzyjała łagodna, jak na listopad, pogoda.

Na boisku wyposażonym w nowoczesną poliuretanową nawierzchnię można trenować koszykówkę. Na wiosnę zostaną tam też zamontowane bramki do piłki ręcznej oraz siatka do siatkówki. Projekt „Szlakiem



Plac zabaw to jedna z atrakcji modernizowanej Malinki

architektury włókienniczej – rewitalizacja Miasta Zgierza” realizowany jest w ramach RPO Województwa Łódzkiego w latach 2014-2020. (jn)



Miejskie koty

57 wolontariuszy ruszyło na ulice Zgierza z karmą zakupioną przez miejskich urzędników, aby dokarmić około 655 wolnożyjących kotów. W tym roku na suchą i puszkowaną karmę miasto wydało niemal 15 tysięcy złotych (dla porównania w zeszłym roku było to o 5 tysięcy mniej). Wolontariusze mają do rozdania aż 2080 dużych puszek oraz 2760 kg suchej karmy. Praca wolontariuszy podlega weryfikacji. Strażnicy miejscy prowadzą bowiem kontrolę miejsc, w których wysypywana jest karma, sprawdzając w ten sposób pracę mieszkańców, którzy zadeklarowali chęć dokarmiania kotów. Akcja wciąż się rozwija i jest prowadzona od 2014 roku. (rk)



Zgierz – Wzorowa Gmina

O tym, że Zgierz jest przyjazny dla seniorów nie trzeba już chyba nikogo przekonywać. Różnorodność wydarzeń adresowanych do tej grupy społecznej oraz aktywność starszej grupy mieszkańców są widoczne często i w wielu miejscach. Co ważniejsze, dotychczasowe wysiłki władz miasta spotykają się z wzajemnością i akceptacją seniorów – takie głosy można usłyszeć na corocznych spotkaniach z prezydentem miasta. Ostatnio działania te zostały dostrzeżone przez kapitułę konkursu „Wzorowa Gmina”. Nasze miasto zostało uhonorowane certyfikatem Lidera Służby Zdrowia i Opieki Społecznej oraz pamiątkową statuetką, znajdując się w ten sposób w gronie 17 wyróżnionych gmin w województwa łódzkiego oraz kilkunastu innowacyjnych przedsiębiorstw z regionu.

25 listopada w hotelu Magellan w Bronisławowie odbyła się uroczysta gala, podczas której prezydent Przemysław Stanisławski odebrał nagrodę. Miasto będzie mogło wykorzystywać uzyskany tytuł przez najbliższe trzy lata. (rk)



Statuetkę i certyfikat dla Gminy Miasto Zgierz odebrał podczas uroczystej gali prezydent Przemysław Stanisławski

Wystawa szopek do obejrzenia w MOK

W Miejskim Ośrodku Kultury atmosferę Świąt Bożego Narodzenia buduje przede wszystkim wystawa szopek, którą zwiedzać można już od 13 grudnia. W tym dniu o godzinie 10.00 nastąpi oficjalne jej otwarcie oraz wręczenie nagród autorom najpiękniejszych prac, które są efektem przeprowadzonego wcześniej konkursu. Każdego roku dzieci i młodzież ze szkół podstawowych zaskakują pomysłowością i doborem materiałów wykorzystanych przy tworzeniu szopek. Można się o tym przekonać, zaglądając do działającej w MOK Zgierskiej Galerii Sztuki. Ekspozycja potrwa do 8 stycznia 2020. (mz)

MICHA PIETRZAK



Prace dzieci zachwycają różnorodnością i oryginalnością pomysłów

AKCJA ZIMA 2019/2020

Zgłoszenia mieszkańców oraz osób korzystających z dróg powinny być kierowane:

DROGI GMINNE

Dyspozytor:
tel. 575 525 889
tel. 660 422 147
czynny całą dobę

w godzinach pracy Urzędu Miasta Zgierza:
Miejskie Centrum Zarządzania Kryzysowego:
tel. 42 714 32 22
tel. 42 714 32 20

lub

w godzinach pracy Urzędu Miasta Zgierza:
Wydział Infrastruktury Technicznej:
tel. 512 154 553

po godzinach pracy Urzędu oraz w dni ustawowo wolne od pracy:

Straż Miejska w Zgierzu:
tel. 42 716 44 58

DROGI KRAJOWE

(ulice: Aleksandrowska, Sieradzka, Krótka, 3 Maja, Cezaka (od 3 Maja do Długiej), Długa (od Cezaka do granic miasta), Łódzka, Armii Krajowej, Łęczycka, Ozorkowska.

do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad
- Rejon w Kutnie O/Łódź
tel. 24 355 79 91 (pn.-pt. w godz. 7:00-15:00)
tel. 24 252 31 20 (po godzinach pracy oraz w dni ustawowo wolne od pracy)

DROGI POWIATOWE

(ulice: Piłsudskiego, Szczawińska, Kasprowicza, Przemysłowa, Konstantynowska, Rondo Sybiraków, Wiosny Ludów, Gałczyńskiego, Musierowicza, Skargi, Targowa, Parzęczewska do bloku nr 4, Chełmska, Łagiewnicka (od Długiej do Chełmskiej), Urocz, Kuropatwińskiej, Mielczarskiego (od Długiej do 3 Maja).

w godzinach pracy Starostwa Powiatowego w Zgierzu:

Wydział Drogownictwa Starostwa Powiatowego w Zgierzu
tel. 42 288 82 20

lub

Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego
tel. 663 907 882

DROGA WOJEWÓDZKA

(ul. Piątkowska, Rondo Kaczyńskiego)

Rejon Dróg Wojewódzkich w Poddębicach:
tel. 43 288 23 46
tel. 43 288 23 97

lub

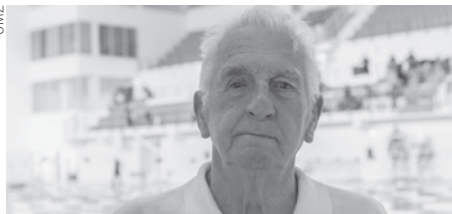
Obwód Drogowy w Uniejowie:
tel. 63 288 80 09
tel. 607 301 005



Zgierz



Pożegnaliśmy Kazimierza Mrówczyńskiego



Pan Kazimierz przygodę z pływaniem rozpoczął jeszcze przed wojną

Legenda zgierskiego pływania – niewątpliwie to określenie jak ulał pasuje do Kazimierza Mrówczyńskiego. O wyczynach zawodnika, który jeszcze po ukończeniu 90 roku życia startował na pływackich zawodach Mastersów, rozpisywały się ogólnopolskie media. Zdobywał tytuły Mistrza Polski (ponad 50), ustanawiał rekordy kraju i Europy. W uznaniu osiągnięć przyznano mu w 2016 roku tytuł „Zasłużony dla Miasta Zgierza”.

Pan Kazimierz urodził się w 1922 roku, niemal od samego początku jego życie związane było z naszym miastem. Jeszcze w latach 30. wystartował w pierwszych zawodach pływackich. Po wojnie był hokeistą lokalnych klubów – HKS-u oraz Włókniarza (w którego barwach występował nawet w I lidze). Po zakończeniu kariery hokejowej skupił się na pływaniu, niemal do końca życia regularnie odwiedzał pływalnię. Pytany przez nasz miesięcznik w 2017 roku o sekret dobrej formy, odpowiadał: „*Nic takiego nie robię. Trenuję*”. Kazimierz Mrówczyński odszedł w nocy z 25 na 26 listopada, w styczniu 2020 roku świętowałaby swoje 98 urodziny. Zgierzanina pochowano na cmentarzu przy ul. Skargi. (jn)

Eko-akcja: Pomyśl, zanim wyrzucisz!



Akcja „Pomyśl, zanim wyrzucisz” ma lepiej uświadomić skutki wyrzucania do toalet różnych nierozpuszczalnych śmieci

Przedsiębiorstwo Wodociągi i Kanalizacja-Zgierz rozpoczęło akcję edukacyjno-ekologiczną pod nazwą „Pomyśl, zanim wyrzucisz!”. Dotyczy ona uświadomienia mieszkańcom, jak bardzo niepożądane są nierozpuszczalne w wodzie odpady, które często bezwiednie wyrzucamy do toalet.

Zgierska oczyszczalnia przerabia w ciągu doby około 10 mln litrów ścieków. Są one oczyszczane dzięki wykorzystaniu procesów biologicznych z udziałem bakterii tlenowych. Niestety, codziennie do miejskiej kanalizacji trafiają odpady stałe. – *Najczęściej są to chusteczki, płatki i patyczki kosmetyczne, wata celulozowa, ale trafiają się również szmaty, resztki żywności, a nawet fragmenty gruzu budowlanego po przeprowadzonym w mieszkaniu remoncie* – informuje Zbigniew Karolak,

dyrektor ds. inwestycyjnych Wodkan-Zgierz. Powodują one zapychanie przewodów kanalizacyjnych i utrudniają prawidłowe funkcjonowanie przepompowni ścieków. Warto podkreślić, że taka niefrasobliwość użytkowników sieci kanalizacyjnej może powodować problemy dla nich samych. Często zdarza się, że wyrzucane do toalet przedmioty zapychają instalacje wewnątrz budynków, co w najlepszym przypadku kończy się wezwaniem pogotowia hydraulicznego i gruntownym czyszczeniem rur. Bywa jednak i tak, że na skutek niedrożności przewodów kanalizacyjnych ścieki wybijają na zewnątrz, powodując duże szkody i zanieczyszczając środowisko.

Rafał Biernacki, kierownik działu oczyszczania ścieków w Wodkanie dodaje, że dla oczyszczalni największą zmartwą są patyczki kosmetyczne. Kraty zamontowane na wlocie ścieków mają za zadanie mechaniczne ich oczyszczenie, czyli wyłapanie odpadów stałych. – *Ale patyczki są na tyle drobne, – wyjaśnia – że przelatują przez kraty i wpływają do ciągu biologicznego, skąd muszą zostać wyłowione specjalnymi siatkami przez naszych pracowników, w przeciwnym razie wraz z oczyszczonymi ściekami mogłyby trafić do rzeki.*

Opisane zjawisko zrobiło się na tyle niepokojące, że Wodkan postanowił rozpocząć akcję informującą o negatywnych skutkach tego typu praktyk. Nakręcony został niespełna minutowy klip „Pomyśl, zanim wyrzucisz”, który pokazuje, jak przez nieuwagę lub roztargnienie zdarza nam się wyrzucać śmieci do toalety. Przekaz, jaki płynie z filmu, jest wyraźny – toaleta to nie śmietnik i nie można wrzucać do niej przedmiotów, które nie rozpuszczają się w wodzie. Nieuwaga nie zwalnia od odpowiedzialności.

Cały klip emitowany jest cyklicznie m.in. w zgierskiej telewizji „Centrum”. Można go też obejrzeć na stronie internetowej www.wodkan.zgierz.pl. (rg)



„A słowo stało się Ciałem i zamieszkało
wśród nas”

Spokojnych, radosnych i szczęśliwych
Świąt Bożego Narodzenia,
oraz wszelkiej pomyślności i wielu
sukcesów w nadchodzącym
Nowym Roku
życzą

Przewodniczący
Rady Miasta Zgierza
Grzegorz Robert
Leśniewicz



Prezydent
Miasta Zgierza
Przemysław
Staniszewski



Super USG na Łęczycyckiej

Od kilku tygodni mieszkańcy Zgierza mogą korzystać z super nowoczesnego aparatu ultrasonograficznego, który został kupiony do miejskiej poradni przy Łęczycyckiej. W ostatni piątek listopada odbyło się oficjalne otwarcie pracowni USG. Sprzęt ma 4 głowice: dopplerowską, echokardiograf – głowicę niezwykle potrzebną w leczeniu schorzeń kardiologicznych, kolejną, która służy do wykonywania diagnostyki piersi, brzucha i tarczycy oraz endowaginalną używaną w diagnostyce ginekologicznej. Aparat, który znalazł się w miejskiej przychodni zdrowia to jeden z najnowocześniejszych na rynku – Można powiedzieć, że to mercedes wśród ultrasonografów. Ma świetną rozdzielczość, nieporównywalną do tej, którą mieliśmy do tej pory. Co

ważne, pozwoli on nam robić z dużą dokładnością USG bioder u małych dzieci – mówi dyrektor MZPR w Zgierzu Jadwiga Wojtowicz-Banaszewska. Dotychczas używany ultrasonograf był dwugłowicowy i miał 10 lat, a taki okres to przepaść w rozwoju technologii.

Zakup aparatu udało się zrealizować dzięki wspólnemu wysiłkowi Miejskiego Zespołu Przychodni Rejonowych w Zgierzu i Urzędu Miasta Zgierza. – Jest to z pewnością duża pomoc dla mieszkańców Zgierza, którzy mogą korzystać z diagnostyki na najwyższym poziomie – powiedział prezydent Przemysław Stanisławski.

Z usług pracowni diagnostycznej przy Łęczycyckiej miesięcznie korzysta średnio 150-200 pacjentów. (rk)

KRZYSZTOF GŁOWACKI



Nowy ultrasonograf z kolorowym obrazem ma znakomitą rozdzielczość



UTW Masters Zgierz i Masters Łódź byli organizatorami zawodów w Zatoce Sportu PŁ

Sport

UTW Masters Zgierz rozbili bank z medalami

Bezapelacyjnie najlepszą drużyną Zimowych Mistrzostw Polski w Pływaniu Masters okazała się ekipa UTW Masters Zgierz. Podczas imprezy rozgrywanej w Zatoce Sportu Politechniki Łódzkiej nasi pływacy zdobyli 90 medali, z czego aż 47 złotych (22 w kategoriach mężczyzn, 25 w rywalizacji kobiet). Kolejne miejsca na podium przypadły Warsaw Masters Team (79 medali, 27

złoty) i Aquasfera Masters Olsztyn (63 medale, 22 złote). W mistrzostwach wystartowało blisko sto ekip, także spoza granic naszego kraju – z Ukrainy, Słowacji, Czech oraz Litwy. W ogólnej klasyfikacji drużynowej Pucharu Polski Masters 2019 zgierski klub zajmuje pierwsze miejsce (2154 pkt) przed Aquasfera Masters Olsztyn (2140 pkt) oraz Warsaw Masters Team (2129 pkt). (jn)

O tym się mówi

Nowe zasady odbierania odpadów – konsultacje społeczne

około pięćdziesięciu mieszkańców wzięło udział w konsultacjach społecznych dotyczących regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Miasto Zgierz oraz założeń do uchwały w sprawie metody ustalania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi. O tym, że zmieniają się zasady zbierania odpadów i że wzrosną ceny, wiadomo od kilku miesięcy. Niektóre gminy już wprowadziły nowe ceny, znacznie przewyższające dotychczasowe. W Zgierzu wciąż obowiązują stare, zgodne z dobiegającą końca umową na odbiór odpadów. Zmian możemy spodziewać się w lutym lub marcu 2020 roku.

Urzednicy zaproponowali zróżnicowanie w naliczaniu cen za odbiór odpadów: w przypadku domów jednorodzinnych cena ustalana byłaby na podstawie liczby osób

zamieszkujących posesję, natomiast lokatorzy budynków wielorodzinnych mieliby naliczane opłaty na podstawie zużycia wody według wskazań za rok lub półrocze poprzedzające (do wyboru). Jeszcze inaczej naliczane byłyby opłaty za lokale użytkowe znajdujące się w budynkach wielorodzinnych. Warto wiedzieć, że metody naliczania opłat określa ustawodawca, a miasto nie czerpie żadnych korzyści za odbiór odpadów. Opłaty muszą w stu procentach pokryć koszty.

Choć przedstawione rozwiązania były tylko propozycją, wywołały wiele uwag i kontrowersji. Uczestnikom spotkania najbardziej nie podobało się zróżnicowanie metod wyliczania cen, choć nie było też zgodności między mieszkańcami bloków i domów jednorodzinnych, którzy podnosili kwestie podlewania działek. Sporo czasu zajęły uwagi

KRZYSZTOF GŁOWACKI



Konsultacje w sprawie odpadów komunalnych

dotyczące negatywnych zachowań osób, które podrzucają śmieci do pergoli na osiedlach oraz trudności w kontrolowaniu przestrzegania przepisów

Każdy uczestnik konsultacji, poza wypowiedzią ustną, miał możliwość przekazania swoich wniosków i uwag na piśmie. Wszystkie one zostaną wzięte pod uwagę przy tworzeniu projektów uchwały. (rk)



Patrząc pozytywnie na nasze miasto

Mija kolejny, piąty rok prezydentury Przemysława Staniszewskiego. Czas zatem na niewielkie podsumowanie



KRZYSZTOF GŁOWACKI

Muszę jednak panu przerwać, bo chyba zabrakłoby nam miejsca, żeby wymienić wszystko, a przecież sporo dobrego wydarzyło się także poza inwestycjami, chociażby w obszarze polityki społecznej. Zapytam zatem o to, czego, mimo wysiłków, nie udało się zrobić.

To, czego się nie udało, ma związek z tempem i możliwościami faktycznego prowadzenia inwestycji, czasami niezależnymi od nas. Większość problemów ma swoje korzenie w ogólnej sytuacji na rynku, jeśli chodzi o firmy wykonawcze. Do tego trzeba dołożyć wolne tempo rozliczeń przyznawanych środków zewnętrznych, co też nas wstrzymuje, bo przecież musimy zachować płynność finansową i dysponować środkami na inne zadania. Może nie tyle porażką, ile problemem, który dostrzegam, jest również kwestia pozyskania terenów zdegradowanych na obszarze Boruty, które chcemy ostatecznie zrehabilitować. To są kwestie, które gdzieś mam cały czas z tyłu głowy, z którymi chciałbym uporać się szybciej niż jest to możliwe na dziś.

Chciałabym zapytać pana o ocenę wyzwań w kontekście zadań dokładanych przez rząd, co też ma związek z wydatkowaniem pieniędzy z budżetu miasta oraz koniecznością wprowadzania różnych zmian.

Na formę zmian i przerzucanie zadań na samorządy trzeba spojrzeć z dwóch punktów widzenia. Z punktu widzenia społecznego te zmiany często są oczekiwane i stanowią ulgę dla mieszkańców, ale z drugiej wiążą się z konsekwencjami, między innymi dla budżetów samorządów. Zatem, gdy nagle pojawia się konieczność zrealizowania nowego zadania zleconego, wiadomo, że zmuszeni będziemy do zrezygnowania z czegoś innego. A to nie jest dla takiego samorządu jak Zgierz korzystne, bo jesteśmy na pozycji miasta, które nadgania wieloletnie zaniedbania, a które ma ambicje i potrzebę zrealizowania wielu inwestycji. Mając perspektywę przekierowania pieniędzy na cel z góry narzucony, będziemy zmuszeni zrezygnować z ważnych dla mieszkańców inwestycji. Z podobną sytuacją borykają się też inne polskie miasta.

Wielu mieszkańców interesuje temat tramwaju. Czy możemy być spokojni o to, że tramwaj wróci?

Obecnie wykonujemy wszystkie możliwe czynności: współdziałamy z urzędem marszałkowskim, z rządem RP, z właściwym

ministerstwem, żeby wygospodarować dla naszego miasta niezbędne brakujące środki. I to się w tej chwili dzieje dość intensywnie. Do 20 grudnia mamy rozstrzygnąć postępowania na wyłonienie wykonawcy. Wszystko wskazuje na to, że możemy być spokojni.

Z czego jest pan dumny jako prezydent miasta?

Generalnie z wielu rzeczy. Przede wszystkim z postawy mieszkańców, którzy udzielili mi ponownego poparcia, przyznali mandat do dalszego działania, co nigdy wcześniej w historii wolnych i bezpośrednich wyborów prezydenckich nie miało miejsca. To daje silną pozycję do tego, by mocniej i odważniej realizować kolejne zadania, angażując siebie i ludzi. Jednocześnie też jestem dumny właśnie z zaangażowania mieszkańców w wiele spraw, i to niezależnie od wieku. Jeśli spojrzeć przekrojowo, to wśród młodzieży, chociaż miasto ma ograniczone narzędzia dla rozwijania komercyjnej rekreacji, często oczekiwanej dla tej grupy wiekowej, jest jednak sporo osób, które tworzą inicjatywy, ciekawe przestrzenie w mieście i interesujące propozycje. Seniorzy również znakomicie angażują się w życie miasta, aprobują realizowaną politykę. Dumny jestem również z działających i tworzących w mieście różnych grup kulturalnych, sportowych, artystycznych i innych inicjatyw społecznych, które powodują, że zaczynamy się integrować i wspierać wzajemnie, doceniać swoje sukcesy. Wszystko to, co nas łączy, co buduje wzajemnie, cieszy mnie najbardziej. A to przecież dzieje się na naszych oczach, mimo że czasem ścieramy się i mamy odmienne zdania.

Czego życzyłby pan na nadchodzące święta i nowy rok mieszkańcom Zgierza?

Przede wszystkim dużo samozadowolenia, pozytywnego patrzenia na to, co się dzieje i niezamartwiania się rzeczami błahymi. My, Polacy bardzo często mamy tendencję do narzekania. A przecież dla każdego z nas kolejny rok może być tylko lepszy niż miniony. Chodzi o to, żeby uczyć się na błędach. Życzę zatem wszystkim, żebyśmy nie koncentrowali się na drobnostkach i żeby nie przesłaniały nam one tego, co ważne. Abyśmy pozytywnie patrzyli na nas samych i na nasze miasto, z którego możemy być dumni.

Panie prezydencie, zacznijmy od najważniejszych sukcesów. Co – pana zdaniem – najlepiej udało się w tym roku?

Są to przede wszystkim działania w obszarze rewitalizacji kolejnych obszarów miasta i termomodernizacji. Tu trzeba wskazać na bardzo oczekiwaną, w szczególności przez mieszkańców, realizację rewitalizacji Starego Młyna. W tym roku wybraliśmy wykonawcę i zawarliśmy kontrakt, po tym, jak udało nam się uzyskać dofinansowanie na tę inwestycję w 2018 roku. Poza tym sukcesem jest pozyskanie szeregu dofinansowań na dalsze remonty i przebudowy ulic w ramach Funduszu Dróg Samorządowych oraz na kontynuację bieżących inwestycji. Istotne jest też ostateczne zwieńczenie dużej inwestycji – termomodernizacji placówek oświatowych w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego. Również rozpoczęcie nowej inicjatywy w takim partnerstwie w zakresie budownictwa komunalnego. A jednocześnie rozpoczęcie budowy mieszkań komunalnych w ramach dofinansowania ze środków z Banku Gospodarstwa Krajowego – mam tu na myśli blok na Staffa. Trzeba też choćby wspomnieć rozpoczęcie rewitalizacji Malinki czy prace na MOSiR...

Rozmawiała Renata Karolewska



Świąteczny Eko Targ już 15 grudnia

Nic lepiej nie wprowadza w bożonarodzeniowy klimat niż uroczy niedzielny jarmark świąteczny. Stosy pierników, słoiki pełne miodów, kartki świąteczne i masa ozdób choinkowych – to znak rozpoznawczy Świątecznego Eko Targu, który odbędzie się 15 grudnia w Mieście Tkaczy. Wystawcy zapraszają od godziny 10.00. Wydarzenie potrwa do późnych godzin popołudniowych.

Swoje towary oferować będą m.in. rękodzielnicy i wytwórcy zdrowej żywności. Zresztą „eko” będzie nie tylko jedzenie – zapowiedzieli się już producenci woreczków zero waste (dzięki którym ograniczymy liczbę używanych foliówek), wytwórcy ręcznie wyrabianych kosmetyków do ciała oraz firmy ogrodnicze. Oferowane będą też akcesoria konopne oraz plecaki i biżuteria drewniana inspirowana tą rośliną. Podobnie jak w zeszłym roku nie zabraknie bożonarodzeniowych stroików i kolorowych bombek. Będzie to okazja do kupienia подарunków nie tylko lokalnie produkowanych, ale i niepowtarzalnych. W końcu urok rękodziela polega na tym, że nie stworzy się dwóch identycznych rzeczy. Podczas poprzedniej edycji Świątecznego Eko Targu na stoiskach przeważała zdrowa żywność. Promocja jedzenia wolnego od dodatków chemicznych i uzależniających,

także w tym roku będzie jednym z celów organizatorów przedsięwzięcia. Pomysłodawca Eko Targu, firma Clipo – Centrum Leczenia i Profilaktyki Otyłości, poprowadzi warsztaty kulinarne dla dzieci (godzina 11.00). W planach jest wykonanie potrawy świątecznej. Mali zgierzanie już kilka dni później będą mogli pomóc swoim rodzicom w domowej kuchni. W tym roku warunkiem uczestnictwa w jarmarku było wpłacenie kwoty na leczenie Zuzi Ciesielskiej, dziewczynki walczącej z poważnymi problemami neurologicznymi.

Do końca listopada swój udział w Świątecznym Eko Targu zapowiedziało ponad czterdziestu wystawców, spora część powraca po raz kolejny do Miasta Tkaczy. Zapowiada się ciekawy klimat – brukowane ulice, gazowe latarnie, świąteczne ozdoby oraz unoszący się wokół zapach cynamonu i goździków. (jn)



Podczas jarmarku zaopatrzymy się m.in. w świąteczne pierniki



Eko Targowi towarzyszyć będą warsztaty kulinarne dla dzieci

Akcja zdrowotna

Wzrok naszych dzieci



Akcja badania wzroku u dzieci od wielu lat wspierana jest przez Prezydenta Miasta Zgierza

Do 4 grudnia w miejskich szkołach trwa kampania „Ratujmy wzrok dzieciom”. Uczniowie, u których zostanie wykryta wada wzroku, będą mogli otrzymać soczewki okularowe. Po raz kolejny akcją wspiera Prezydent Miasta Zgierza.

Głównym celem kampanii jest uświadczenie rodzicom, nauczycielom i samym dzieciom, jak ważne jest badanie wzroku i noszenie okularów korekcyjnych. – *Ich brak może prowadzić do problemów z koncentracją, gorszych wyników w nauce, a nawet nieodwracalnych zmian neurologicznych. Dlatego od lat tak konsekwentnie wspieramy naszą akcję – podkreśla Magdalena Janacek z JZO S.A., sponsora akcji.*

Programem objęci są uczniowie początkowych klas miejskich szkół podstawowych. Dzięki temu uda się przebadac grupę najmłodszych dzieci, które wcześniej nie uczęszczały do przedszkoli. Jest też przewidziane wsparcie dla najbardziej potrzebujących. – *Placimy jedynie za oprawkę, chyba że dziecko już ją ma, to nie płaci w ogóle. Jeżeli szkoła potwierdzi, że dziecko jest w ciężkiej sytuacji finansowej, to dostanie ono dofinansowanie 40 zł do oprawki – dodaje Ryszard Śliwczyński, właściciel partnerskiego salonu optycznego ABS w Zgierzu. Badania realizowane są także w starszych klasach i liceum. Łącznie programem objętych zostanie 1500 zgierskich uczniów.* (rk)

JAKUB NIEDZIELA

KRYSZTOF GLOWACKI



Praca w święta?

Dla nich to nie problem

Praca w niedziele i święta to dla niektórych bardzo kontrowersyjny temat, a dla innych nie stanowi żadnego problemu. Święta dla większości z nas to czas, w którym możemy spokojnie o niej zapomnieć. Jednak trudno jest sobie wyobrazić, aby ta sytuacja dotyczyła każdego. Niewykonywanie zawodowych obowiązków w niektórych profesjach w dniach ustawowo wolnych od pracy mogłoby sparaliżować wiele dziedzin naszego życia. Choćby osoby zajmujące się ratowaniem ludzkiego życia i jego bezpieczeństwem muszą być w gotowości przez dwadzieścia cztery godziny na dobę, niezależnie od dnia. Porozmawialiśmy z trojgiem zgierzan, którzy w tym roku okres świąteczny będą spędzać w pracy.

Lidia Marciniak, kierownca miejskiego autobusu

W tym roku pracuję w wigilię, Sylwestra i Nowy Rok, a pozostałe dni świąteczne mam wolne i będę je mogła spędzić z najbliższymi. Wcześniej ustalany jest grafik – kiedy kto pracuje. Dodatkowo możemy wpisywać się na dyżur. Jeśli zdarzyłaby się sytuacja, że nagle ktoś zachorował, to zastępujemy go w jego obowiązkach. Ja na liście rezerwowej byłam w zeszłym roku, ale nic się nie wydarzyło i mogłam być wtedy w domu. W wigilię i Sylwestra pracuję do godziny 18.00, co ma swoje plusy. Kiedy wracam do domu, wszystko jest już przygotowane, rodzina czeka na mnie i możemy zacząć razem świętować. Moja rodzina na szczęście jest już do tego przyzwyczajona, ponieważ wcześniej przez 20 lat pracowałam w handlu i wtedy też wracałam późno z pracy.



Piotr Krysztofiał, redaktor w Radiu Łódź

Decydując się na ten zawód, liczyłem się z tym, że będę wykonywał pracę również w weekendy i święta. Dziennikarstwo i praca w radiu były moim marzeniem i stały się wielką miłością. Nie przeszkadza mi praca w takie dni. Od kilku lat pracuję w wigilię. Jestem wtedy jedynym reporterem w radiu i przygotowuję informacje o tym, co się dzieje w tym dniu. Kiedy skończę, jadę do domu, ale wciąż jestem na dyżurze. Dwa lata temu miała miejsce taka sytuacja, że byłem już w domu, kiedy otrzymałem telefon o pożarze, w wyniku którego zginęły dwie osoby. Musiałem pojechać w okolice Kutna, aby przygotować relację o tym zdarzeniu. Moja żona rozumie moją pracę i wie, jak wygląda mój zawód. Nie ma z tym żadnego problemu, jeśli nagle muszę gdzieś pojechać, aby przygotować materiał dla słuchaczy.



Andrzej Darnikowski, pracownik ochrony

Obecną pracę wykonuję już piąty rok i po raz piąty będę pracował w święta. Nie mam powodów do narzekania. W wigilię będę pracował na nocnej zmianie, a pozostałe dni świąteczne mam wolne. Choć są to święta, praca w ten dzień jest dokładnie taka sama jak w pozostałe. Wykonuję dokładnie takie same obowiązki jak w normalny dzień. To jest służba i trzeba się z tym pogodzić. Mam już dorosłe dzieci, które nie mieszkają już razem ze mną i żoną, więc praca w weekendy i święta nie jest problemem.



Praca w niedziele i święta jest powszechna w wielu zawodach, takich jak: lekarz, strażak, policjant, taksówkarz, a nawet piekarz. To zawody, które

przychodzą na myśl w pierwszej kolejności. Ale w święta na całym świecie rytmu pracy nie zmieniają również lotniska, elektrownie i wiele fabryk. Z tego wniosek, że ludzie

pracujących w święta jest bardzo dużo. Warto zatem docenić ich pracę i zaangażowanie, bo dzięki nim nasze życie może być znacznie łatwiejsze.

Zebrała Emilia Antosz



MACIEJ RUBACHA



Ten budynek to jedna ze zgierskich pereł architektury. Powstał w początku bumu osadniczego wywołanego umową zgierską. Stoi w sercu dawnej niemieckiej dzielnicy tkaczy, przy głównej arterii naszego miasta.

Powstał nie dla byle kogo. Jan Lebelt był poważanym w Królestwie Polskim budowniczym. Jego firma wykonała m.in. kościoły ewangelickie w Aleksandrowie i Zgierzu. Bezzasadnym jest w tym przypadku powiedzenie, że szewc bez butów chodzi. Budowniczy stworzył dla siebie niezwykłą siedzibę. Był to wówczas jeden z najokazalszych i najpiękniejszych domów w nowym, bogatym Zgierzu.

Anatomia piękna

Obiekt wybudowano na planie prostokąta, otrzymał on formę klasycystycznej willi miejskiej z obszernym ogrodem. Miał być wizytówką budowniczego, jego portfolio i pokazem umiejętności. Na parterze znalazło się poziome boniowanie elewacji. Natomiast w półkolistych wnękach nad oknami umieszczono detale mające formę kobiecych głów o typowo antycznym charakterze. Dla nadania budynkowi elegancji, na narożnikach wykonano tak zwane pseudoelity – poszerzenia, które miały sprawiać wrażenie przestrzenności wnętrza. Samo wnętrze skrywa liczne pomieszczenia, które miały charakter mieszkalny i reprezentacyjny. W willi Lebeltów wygodnie mogła mieszkać cała zaможna rodzina.

Czas nauki i czas wojny

Dom Lebeltów stał w samym sercu ewangelickiej dzielnicy. Naprzeciwko mieściła się pastorówka i kościół ewangelicki. W roku 1870 budynek również został zakupiony przez parafię. Był przestronny, wygodny i mógł pomieścić dużo dzieci. Po remoncie i dostosowaniu go do potrzeb edukacyjnych stał się siedzibą szkoły ewangelickiej. Jej dyrektorem przez 30 lat był Theodor Paschke. Szkoła słynęła z wysokiego poziomu nauki. Wspierali ją fabrykanci i majątni zgierscy ewangelicy. To w jej murach uczyły się ich dzieci. Po wybuchu I wojny światowej naukę przerwano. Jednak budynek nadal był przydatny. Zorganizowano w nim szpital, lecząc rannych niemieckich i austriackich żołnierzy. Jednak kiedy linia frontu oddaliła się od Zgierza, a władze niemieckie chciały zjednać sobie mieszkańców tych terenów, budynek Lebelta znów stał się szkołą. W roku 1917 zorganizowano tu progimnazjum niemieckie. Jego dyrektorem został dr Emil Kotzian, a młodzież kształciła się pod okiem wybitnych zgierskich pastorów, takich jak Karol Serini i Aleksander Falzmann. Gimnazjum działało również po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Jednak szkoły dotykały kryzysy lat międzywojennych. I właśnie

Szkoła piękna, piękna szkoła...

Jedna z najpiękniejszych zgierskich kamienic, budynek z blisko 200-letnią historią i to niebagatelną! Miejsce spotkań i dla wielu wspomnień lat szkolnych. Dla jednych dom, dla innych szkoła, dziś ozdoba ulicy Długiej. Mowa oczywiście o kamienicy Jana Lebelta, potocznie nazywanej szkołą muzyczną.

MUZEUUM MIASTA ZGIERZA



Dom Lebeltów trwa przy głównej ulicy Zgierza nie zależnie czy to czas prosperity, czy kryzysu

z powodu braku funduszy gimnazjum zamknięto. Budynek nie stał jednak pusty. Utworzono w nim 7-klasową Publiczną Szkołę Powszechną dla dzieci niemieckich, która została zamknięta wraz z wybuchem II wojny światowej.

Powojenne porządki

W pamięci zbiorowej ten budynek kojarzył i kojarzy się z edukacją i właśnie dlatego po wojnie utworzono w nim Szkołę Podstawową nr 8. Przez wiele lat w tym pięknym obiekcie dzieci poznawały litery, uczyły się dodawać i kształciły swoje młode umysły. Budynek jednak starzał się i wymagał coraz to nowych remontów. Władze miasta, które nim zarządzały, postanowiły zlikwidować placówkę.

I tak oto dom Lebeltów znów zmienił właściciela. Zaproponowano go zgierskiej Państwowej Szkole Muzycznej I Stopnia. Po długim remoncie rozpoczęła ona swoją działalność przy ul. Długiej z początkiem roku szkolnego 1982/83. Młodzi zgierzanie długo uczyli się tam miłości do muzyki i gry na instrumentach. Jednak budynek był im jedynie użyczony. Kiedy pozwoliła na to transformacja ustrojowa, rozpoczęto długie negocjacje, których finałem było zwrócenie domu Lebeltów prawowitym właścicielom, czyli parafii ewangelicko-augsburskiej w Zgierzu. Historia kolejny raz zatoczyła koło, ponieważ dziś budynek znów jest wizytówką przedsiębiorców, którzy znaleźli w nim siedzibę swoich biur.



Grudzień w historii miasta

MACIEJ WIERZBOWSKI



Miasto to żywy twór. Nie ma chyba takiego dnia w kalendarzu, w którym na przestrzeni lat nic by się nie działo. Nasza prezentacja jest swoistym wyborem wydarzeń, które miały miejsce się w czasie wielowiekowej historii Zgierza. Oto co działo się w grudniu. Tą prezentacją kończymy cykl kalendarium najciekawszych wydarzeń.

- 3 grudnia 1398 skarbnik łęczycki Sbrośław wniósł sprawę przeciwko Andrzejowi de Dzerzasa, iż tenże nie uiścił dziesięciny ze wsi Szczawina, należnej ks. Wojciechowi – „altarista de Szgerz” na przebudowanie kościoła zgierskiego. („super reformationem ecclesiae Sgerzovienn”).
- 2 grudnia 1741 w Łągiewnikach (teren ówczesnej parafii św. Katarzyny) umiera o. Rafał Chyliński, pierwszy i chyba jedyny święty, który był członkiem naszej wspólnoty parafialnej.
- 20 grudnia 1885 kończy się trwający od 23 listopada przed sądem carskim w Warszawie proces 29 członków partii „Proletariat”, wśród których są zgierzanie. Jan Pietrusiński zostaje skazany na karę śmierci, Teofil Bloch na 16 lat katorgi, Kazimierz Tomaszewski na 15, Jan Helszer na 13, Leon Degórski na 10 i Stanisław Bugajski na 8 lat katorgi.
- 6 grudnia 1901 gazety łódzkie donoszą „Ze Zgierza. Ruch przemysłowy w fabrykach wyrobów wełnianych jest obecnie dość ożywiony, zbyt dość łatwy, lecz w przemyśle bawełnianym czuć pewną ociężałość, co można uważać za stagnację. Brak gotówki daje się odczuwać. Budynki na stacji Zgierz drogi żelaznej warszawsko-kaliskiej są wszystkie pokryte dachem. Pociągi robocze prawie codziennie przychodzą, gwizdanki parowozów oznajmiają mieszkańcom, że zostali połączeni ze światem cywilizowanym i że w krótkim czasie będą mieli lepszą lokomocję. Stan zdrowotny miasta zadowalający.”
- 7 grudnia 1914 z prasy łódzkiej: „W dniu wczorajszym po raz pierwszy od trzech tygodni przywrócono swobodną komunikację ze Zgierzem, skąd przybyło do naszego miasta wielu łodzian, którzy przynieśli pierwsze wieści o losie Zgierza. Pomimo usilnej kanonady armatniej miasto samo nie wiele ucierpiało, jedynie na przedmieściu Przybyłów kilka domów zostało uszkodzonych, 7 osób znalazło śmierć pod gruzami. W Śródmieściu strzelanina artyleryjska nie wyrządziła szkód. W Zgierzu nie odczuwano braku artykułów spożywczych w tym stopniu, jak w Łodzi. Chleb można było dostać po 10 kop. za funt. Liczni zgierzanie wyjechali w dniu dzisiejszym z naszego miasta do Zgierza. W Zgierzcu zaszły dwa wypadki pożarów mianowicie w fabryce Maksa przy ul. Konstantynowskiej, Lorenza i Krusze oraz jeden pawilon fabryki Śniechowskiego. Zgierzanie przeważnie pozostali w mieście, do którego schronili się również liczni mieszkańcy okolicznych wiosek: Lućmierza, Krzywia, Łągiewnik, Radogoszca i innych. Remiza tramwajowa zgierskiej linii łódzkich kolejek dojazdowych oraz przewodniki prądu i plant wiele ucierpiały od granatów atyleryi i naprawa ich pociągnie za sobą wiele czasu, wobec tego komunikacja tramwajowa Łodzi ze Zgierzem nierychło zostanie przywrócona.”
- 1 grudnia 1916 powstaje zgierski Oddział Polskiej Macierzy Szkolnej.
- 14 grudnia 1918 oo. franciszkanie objęli w ponowne posiadane klasztor w Łągiewnikach, z którego wywiezieni zostali po jego kasacji w roku 1864 do klasztoru reformackiego w Lutomiersku, a później do Kalisza.
- 10 grudnia 1920 Benedykt XV bullą z 10 grudnia 1920 roku powołuje nową diecezję w Polsce –
- Diecezję Łódzką. 11 kwietnia 1921 roku Wincenty Tymieniecki, dotychczasowy Wikariusz Generalny, mianowany jest pierwszym Biskupem Łódzkim. Arcybiskup Aleksander Kakowski 23 stycznia 1921 roku powiadamia wiernych, że (...) Pro memoria adjungimus ad novam dioecesim Lodzensem has parochias pertinere: (...) 2.o ex decanatu Lodzensi externo parochiae: Alexandrów, Beldów Łągiewniki Zgierz. 4-o ex decanatu Lanciciensis parochiae:

(...), Gieczno, (...) Leźnica Mała [!], (...) Modlna, Ozorków, Parzęczew, (...), Solca Wielka, (...). 5-o ex decanatu Brzezinsis Parochiae: (...), Bratoszewice, (...), Dobra, (...), Głowno, (...), Koźle, (...), Niesułków, (...), Stryków, Szczawin, (...).

- 7 grudnia 1921 powstała pierwsza męska drużyna harcerska pozaszkolna jako IV Zgierska Drużyna im. Ks. J. Poniatowskiego. Założycielem był dh Czesław Strąkowski.
- 9 grudnia 1931 – Zgierz liczy 26 618 mieszkańców, w tym: 12 287 mężczyzn i 14 431 kobiet.
- Według źródeł utrzymania: przemysł – 19 411 (72,2%); handel – 2 393 (9,0%); komunal.(?) – 1 185 (4,5%); rolnictwo – 368 (1,4%); inne – 3 256 (12,2%). Ludności robotniczej czynnej i biernej – 18 709.
- 8 grudnia 1933 z inicjatywy Władysława Matuge, późniejszego działacza klubu, odbyło się zebranie założycielskie Fabrycznego Klubu Sportowego przy Zakładach Chemicznych „Boruta”. Pierwsze walne zgromadzenie uchwaliło Statut oraz powołało zarząd klubu. Pierwszym prezesem klubu mianowano Stefana Czerskiego, który funkcję tę pełnił nieprzerwanie do roku 1939. Za barwy klubu przyjęto biały i czarny. Godłem została sowa na biało-czarno-niebieskim tle. Zgodnie z postanowieniem Statutu w KS „Boruta” powstały następujące sekcje: kolarska, gimnastyczna, lekkoatletyczna, pływacka, strzelectwo-lucznicza i piłki nożnej.
- 22 grudnia 1948 nastąpiło otwarcie odbudowanego magistratu.
- 28 grudnia 1973 w Krakowie zmarł Jan Świercz, od 1909 roku w Zgierzcu. Legionista, odznaczony krzyżem Virtuti Militari. W 1919 roku wybrany burmistrzem Zgierza. Na tym stanowisku (z krótką przerwą) dotrwał do 1939 roku. To dzięki jego staraniom i inicjatywom powstało wiele budynków użyteczności publicznej w okresie międzywojennym: szkoły przy obecnej ulicy A. Pawińskiego i Łęczyckiej, Zakład Kąpielowy, Rzeźnia Miejska i inne. Po wojnie pracował w spółdzielczości na terenie Krakowa. Jedną z ulic zgierskich nosi jego imię. ●



Świadomie nie marnujemy

Święta Bożego Narodzenia zbliżają się wielkimi... wyprzedzami i naszym zwiększonym zapotrzebowaniem na artykuły spożywcze. By ostudzić nieco świąteczny (choć nie tylko) szal jedzeniowy, rząd RP postanowił prawnie przeciwdziałać marnowaniu żywności.

MAGDALENA WOŹNIAK



Grudzień. Lodówki zaczynają pękać w szwach, do pomocy wkraczają wyziębnięte balkony, gotowe na przetrzymanie wielkich garnków z jedzeniem. Ile z ich zawartości trafi tuż po świętach do kosza? Dużo,

a nawet bardzo dużo.

SOS

Według Banku Żywności SOS i raportu Komisji Europejskiej, marnujemy blisko 9 mln ton żywności rocznie, w tym 3 miliony pochodzi z gospodarstw domowych. Na tle Unii Europejskiej, Polska, zajmuje 5. miejsce na tej niechlubnej liście. Największy odsetek w stratach żywnościowych odnotowuje się w branży spożywczej. Dlaczego? Wszystko przez marketing. Wzrok przyciąga to, co ładne, dlatego najczęściej tylko takie produkty trafiają na sklepowe półki. Kiedy uszkodzone pudełka, obite owoce, nadające się co prawda do spożycia, ale nieestetycznie wyglądające, zostają wykluczone ze sprzedaży, pojawia się problem: co z nimi zrobić, skoro nie można lub nie da się ich sprzedać?

Zasady postępowania z żywnością

Problem marnowania żywności jest zjawiskiem społecznym, ekonomicznym i ekologicznym. Kiedy wyrzucamy jedzenie, przyczyniamy się do zwiększenia konsumpcji, a co za tym idzie wzrostu cen żywności.

W odpowiedzi na problemy sektora sprzedaży, 19 lipca 2019 roku, rząd wprowadził ustawę o przeciwdziałaniu marnowaniu żywności. Ustala ona nie tylko zasady postępowania z żywnością, ale narzuca także obowiązki sprzedawcom, by razem z nimi przeciwdziałać i jednocześnie nie pogłębiać problemu z marnowaniem pożywienia. Zmiany będą wprowadzane stopniowo. Nowe prawo jasno określa, że duże sklepy (na razie powyżej 400 metrów kwadratowych) mają 5 miesięcy od momentu podpisania ustawy, na zawarcie umowy z wybraną, pozarządową organizacją, której nieodpłatnie będą przekazywać żywność.

Jak nie wyrzucać?

A jak my możemy przyczynić się do niemarnowania jedzenia? Pierwszym krokiem jest planowanie swoich posiłków. – *Dzięki temu, idąc do sklepu, bierzemy z półek tylko to, co mamy na liście i nie kupujemy zbyt*



Od lipca tego roku w Polsce obowiązuje ustawa o przeciwdziałaniu marnowaniu żywności

dużej liczby produktów, szczególnie warzyw i owoców, które względnie szybko się psują. Ponadto warto unikać robienia zakupów, będąc głodnym, bo jak wiadomo, wtedy w naszym koszyku lądują różne produkty, na które mamy ochotę w danym momencie – mówi dietetyczka Paula Bogus.

Gdy w okresie świątecznym, zostanie nam dużo owoców i warzyw, pamiętajmy, że nie musimy przetrzymywać ich tylko w postaci świeżej. Pozostaje nam jeszcze mrożenie, suszenie lub wkładanie w słoiki. To popularne metody ratujące żywność od zepsucia i pozwalające na dłuższe przechowywanie produktów. Warto również pomyśleć, jak wykorzystać te, które z pozoru wydają się nie do spożycia. Na przykład ze zbyt dojrzałych bananów może wyjść przepyszne ciasto bananowe czy słodki koktajl, mogą znakomicie zastąpić jajko w wypiekach albo być idealnym deserem w postaci lodowego sorbetu. Czerstwy chleb lub bułkę możemy wykorzystać jako grzanki albo zrobić bułkę tartą. Warto poszukać pomysłów choćby w Internecie.

Lodówka społeczna

Wolne dni, w tym również Święta Bożego Narodzenia, niestety, zwykle sprzyjają wyrzucaniu jedzenia. Kupujemy za dużo, przez co mamy w domach znacznie więcej, niż możemy zjeść. W coraz większej liczbie polskich miast, także w naszym, pojawiają się inicjatywy lodówki społecznej, w której każdy może zostawić albo wziąć jedzenie. Do takiej witryny, mieszkańcy Zgierza,



będą mogli oddawać tylko nieprzetworzone i zapakowane produkty, wykluczając surowe jajka, mięso, otwarte puszki. Za to, podpisane datą i zapakowane zupy oraz ciasta, na pewno ucieszą wiele burczących brzuchów.

Gdzie przechowywać, żeby szybciej nie wyrzucać?

Na pewno musimy pamiętać o tym, że warzywa i owoce powinniśmy przechowywać dopiero po umyciu i osuszeniu. Ziemniaki, czosnek, cebula najbardziej lubią ciemne, chłodne miejsca poza lodówką. Banany lubią samotność, również poza lodówką. Inne owoce położone blisko nich, szybciej się zepsują. Do lodówki chętnie wskoczy sałata, marchew, winogrono, brukselka, kalafior, seler, rzodkiewka, nabiał (w tym masło), jaja, wędliny, napoczęte produkty, takie jak: ketchup, majonez, mleko, przetwory w słoikach czy puszkach (te najlepiej przełożyć jednak do plastikowego pojemnika i nie przechowywać w puszcze), a także warzywa, takie jak szpinak, jarmuż, natki, szczypiorek. Owoce i warzywa przechowywane w lodówce wolniej dojrzewają.

W szafkach i poza lodówką komfortowo czują się różne oleje, produkty wrażliwe na promienie słoneczne, np. orzechy, nasiona, siemię lniane, owoce i niektóre z warzyw: cukinia, ogórek, cytryna, dynia, gruszką, jabłko oraz świeże zioła.

Przed nami święta. A skoro tak, to życzę sobie i naszym Czytelnikom ku przestrodze, aby Święty Mikołaj w tym roku zachował zdrową linię, bo niedługo, przejeżdżony, nie będzie chciał lub nawet mógł wejść do żadnego, nawet najszerzego komina. ●



Menedżer, kierownik, lider...

KAZIMIERZ KUBIAK



Zawsze, gdy mówimy o sprawnym i skutecznym zarządzaniu, wiążemy je z postacią menedżera, który planuje, organizuje, motywuje pracowników do efektywnej pracy oraz kontroluje i koryguje przebieg realizacji zadań zmierzających do osiągnięcia zamierzonych celów. Kim jest postać nazywana menedżerem, kierownikiem, liderem? Co do jednego jesteśmy na ogół zgodni: jest to osoba posiadająca odpowiednie kompetencje umożliwiające kierowanie organizacją i zespołem pracowników w ciągle zmieniających się warunkach. Współczesny menedżer to osoba, która zarządza organizacją z upoważnienia jego właściciela lub interesariuszy, czyli osób lub instytucji zainteresowanych osiąganiem zyskiem. Menedżerem może być także sam właściciel. Jest to częsty przypadek w sytuacji zarządzania niewielką firmą. Wraz z rozwojem i wzrostem przedsiębiorstwa część obowiązków przejmują menedżerowie zgodnie z ich kompetencjami. Problem oceny pracy menedżera komplikuje kwestia związana z definiowaniem pojęcia kompetencji. Definicji kompetencji jest równie dużo jak badaczy zajmujących się tematyką. A ta różnorodność sygnalizuje nam, że w zależności od miejsca pracy menedżera potrzebne są mu różne cechy, wiedza i umiejętności.

W literaturze przedmiotu znajdujemy wiele propozycji klasyfikacji kompetencji. Najczęściej przywoływany jest podział na: techniczne – związane z wiedzą i umiejętnością jej zastosowania w trakcie kierowania organizacją; kompetencje społeczne

– związane ze znajomością postaw i zachowań poszczególnych pracowników i powodowanie, aby cele pracownika łączyły z celami organizacji oraz kompetencje biznesowe – prowadzące do podejmowania korzystnych dla organizacji działań. Nie jest to proste zadanie. W praktyce oznacza, że menedżer stara się osiągać cele firmy poprzez umiejętne wykorzystanie wiedzy i umiejętności pracownika, stosując materialne i niematerialne formy motywowania. Swoje zadania wykonuje, pełniąc wiele ról. Profesor W. Kieżun wskazuje trzy funkcje, które są podstawą analizy ról menedżera. Pierwsza z nich to rola organizatora, obejmująca takie czynności jak dobór pracowników, budowę struktury organizacji, systemu motywacji, organizację pracy i system kontroli. Kolejna rola wiąże się z czynnościami merytorycznymi przedsiębiorcy. Rola przedsiębiorcy polega na dążeniu do realizacji celu firmy poprzez podejmowanie decyzji o rodzaju i wielkości produkowanego asortymentu, stosowanych technologiach, zakupu surowców i sprzedaży gotowych wyrobów. Niezwykle ważna jest rola interpersonalna, związana z dbałością o człowieka w procesie pracy, zapewnienia bezpiecznych warunków pracy, podnoszenia kultury współzycia oraz rozwijania umiejętności i zdolności pracowników.

Na rynku księgarskim można znaleźć książki dziesiątków autorów, którzy wskazują na wciąż rosnące zadania i obowiązki menedżerów. Współczesne przedsiębiorstwa działają w warunkach ciągłych zmian i zaostrzających się metod konkurowania. Obok wielu propozycji dotyczących konieczności posiadania różnych umiejętności kierowniczych H. Koontz wymienia:

umiejętności techniczne niezbędne do wykonywania przypisanych zadań i stosowania właściwych technologii; umiejętności interpersonalne umożliwiające nawiązywanie kontaktów, rozwiązywanie konfliktów oraz motywowania i sprawiedliwego oceniania pracowników; umiejętności koncepcyjne, czyli zdolność do abstrakcyjnego myślenia i rozpoznawania złożoności sytuacji oraz umiejętność strategicznego myślenia; umiejętności diagnostyczne i analityczne, niezbędne do analizowania i diagnozowania problemów występujących w organizacji, podjęcie właściwych decyzji i opracowania racjonalnych rozwiązań.

J.Penc uważa natomiast, że sukcesy odnoszą menedżerowie, którzy wyróżniają się „zaangażowaniem w pracy i gruntownym wykształceniem; są entuzjastami, wiedzą, jaką chcą iść drogą...umieją dostrzegać zachodzące w otoczeniu zmiany i wykorzystać je do kreatywnych i zyskowych działań.”

W literaturze można znaleźć wiele definicji określających menedżera i jego rolę współczesnej gospodarce. Od 2008 roku w dniach 18-24 listopada obchodzimy Światowy Tydzień Przedsiębiorczości. Wszyscy staramy się być osobami przedsiębiorczymi. Większość polskich menedżerów, pełniących funkcje na różnych szczeblach zarządzania jest dla nas dobrym przykładem do naśladowania, jak rozwijać swoją przedsiębiorczość. Uczmy się od lepszych, korzystajmy z ich doświadczeń dla dobra naszych organizacji, naszych pracowników, klientów i dostawców.

Dr Kazimierz Kubiak jest pracownikiem naukowym Instytutu Badań nad Przedsiębiorczością i Rozwojem Ekonomicznym EEDRI przy SAN w Łodzi

**Życzymy, aby nadchodzące
Święta Bożego Narodzenia
były dla Państwa
czasem błogostawionego spokoju
spędzonym w atmosferze radości, rodzinnego
szczęścia i miłości,
zaś nadchodzący Nowy Rok
przyniósł spełnienie wszystkich
planów i marzeń**

Piotr Karasiewicz
Prezes Zarządu wraz z pracownikami
Wodkan-Zgierz



Dziecko ma swoje prawa

W jaki sposób można uczyć dzieci ich praw? Można to robić, korzystając z najróżniejszych metod: pogadanki, wspólnego oglądania filmu, czytanki, ale można też bardziej interaktywnie. Taka też idea przyświecała organizacji 30-lecia uchwalenia „Konwencji o prawach dziecka”, którego to zadania, z powodzeniem, podjęła się Agata Słoma, koordynatorka „Szkolnego Klubu UNICEF”.

20 listopada 2019 roku scenę Wojewódzkiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli zawojowały wspaniałe przygotowane zespoły dzieciaków reprezentujących miejskie szkoły, przedszkola oraz działające na terenie Zgierza ośrodki artystyczne i kulturalne. Nie zabrakło również dorosłych wykonawców – wszyscy zjednoczyli się w prezentowaniu w formie przedstawień, układów choreograficznych, piosenek, teatrzyków poszczególnych praw dziecka zawartych w Konwencji. A są to, przypomnijmy, między innymi prawa do ochrony zdrowia, do nauki, do zabawy, do godnego życia, ale także prawo do rozwijania talentów czy bycia odmiennym. Wszystkie dzieci



Zgierz przyłączył się do obchodów 30-lecia uchwalenia Konwencji o prawach dziecka

mają również prawo do miłości i do tolerancji.

Zaangażowanie dzieciaków i młodzieży jak zwykle dostarczyło wielu wzruszeń uczestnikom wydarzenia, i to nie tylko opiekunom i najbliższym.

Warto przy tej okazji przypomnieć, że to właśnie Polska była inicjatorem powstania Konwencji, i to nasz kraj przedłożył na forum międzynarodowym jej pierwszą wersję. 20 listopada 1989 roku Organizacja

Narodów Zjednoczonych, po wielu latach pracy, przyjęła uniwersalny dokument, gwarantujący wszystkim dzieciom na świecie prawo do życia, prawidłowego rozwoju i wykorzystania w pełni swojego potencjału.

Obecnie realizacja zapisów tego dokumentu spoczywa przede wszystkim na państwie oraz jego strukturach. Dużą rolę odgrywają w tym samorządy, które są najbliższymi obywateli. (rk)

Przedsiębiorczość

Wybieramy najlepszego przedsiębiorcę

O tym, że przedsiębiorcy stanowią kluczową grupę dla gospodarki kraju, a także poszczególnych regionów i miast, nie trzeba nikogo przekonywać. Nie wszyscy jednak pamiętamy, że (mówiąc w dużym uproszczeniu) nasz ekonomiczny dobrostan zależy w dużej mierze nie tyle od gigantów, ile od małych i średnich firm, ale także tych najmniejszych – mikro, w których zatrudnienie nie przekracza kilku osób. Takich dobrze prosperujących przedsiębiorstw nie brak również na naszym lokalnym, zgierskim rynku.

Chcąc docenić wysiłki, kreatywność, inicjatywę i ciężką pracę tej grupy społecznej, władze Zgierza ustanowiły kilka lat temu konkurs o nagrodę R.Rembielińskiego adresowany do tutejszych przedsiębiorstw. Jedną z nagród jest przyznawana przez mieszkańców, którzy w plebiscywie wybierają tych, którzy w ich opinii mogą stanowić wzór i motywację dla innych firm.

Głosowanie w kategorii „Świadomi w biznesie – wybór mieszkańców” trwa od 29 listopada do 28 stycznia 2020. Swoje głosy możemy oddawać tradycyjnie w Biurze Obsługi Klienta w Urzędzie Miasta Zgierza, gdzie czekają karty do głosowania i urna, do której powinna trafić wypełniona karta. Równie dobrze możemy zagłosować elektronicznie za pośrednictwem strony www.konkurs.cop.zgierz.pl. Możemy liczyć się także z tym, że niektórzy przedsiębiorcy sami będą nas zachęcać do

wypełnienia karty na miejscu, w ich sklepie czy punkcie usługowym, bowiem zgodnie z zasadami konkursu jest taka możliwość, aby sami zainteresowani promowali swoją działalność i udział w konkursie wśród swoich klientów. – *Zachęcam wszystkich do głosowania. Moją intencją jest szeroko rozumiana promocja firm mających siedzibę na terenie miasta Zgierza, szczególnie tych, które dynamicznie się rozwijają, które mają ciekawą ofertę, są innowacyjni, a także tych, którzy wyróżniają się w działaniu na rzecz społeczności lokalnej* – mówi prezydent miasta Przemysław Stanisławski.

Oficjalne wyniki głosowania poznamy 6 lutego 2020 roku podczas oficjalnej Gali Przedsiębiorca Roku 2019. Wtedy również zostaną ogłoszone nagrody Przedsiębiorcy Roku w poszczególnych kategoriach.

Już dziś można powiedzieć – zgodnie z informacjami płynącymi ze zgierskiego COP – że liczba firm zgłoszonych do konkursu jest imponująca – nastąpił zdecydowany progres w stosunku do roku ubiegłego. A to oznacza większą rywalizację i większe emocje. (rk)



Jedną z nagród podczas zeszłorocznej gali odebrała „Para z Gara”



**ZGIERSKI
PRZEDSIĘBIORCA ROKU 2019**



Marek Olczak.

Zżyty z górami

Manaslu – ósmy najwyższy szczyt Ziemi zdobyty przez himalaistę urodzonego w Zgierz! We wrześniu media obiegrała wiadomość o sukcesie wyprawy, w której brał udział Marek Olczak oraz dwóch jego towarzyszy Paweł Michalski i Paweł Kopec. Droga absolwenta SP5 i „Staszica” na siedmio i ośmiotysięczniki wiodła przez jaskinie.

Wyprawy w góry wynikają z pasji krajoznawczej czy to w większej mierze wyczyn sportowy?

Przede wszystkim to wyczyn sportowy. Najważniejsze jest samo wejście na szczyt i zrobienie tego w czystym stylu, czyli bez tlenu, bez dodatkowej pomocy. Towarzysze moich wypraw, którzy należą do kadry narodowej Polskiego Związku Alpinizmu, wyznają podobne zasady. Natomiast walor, może nie tyle krajoznawczy, ile poznawania innych kultur, też jest dla mnie ważny. Czy to na Kaukazie, czy tak jak ostatnio w Nepalu, staram się poznawać lokalne społeczności, ich zwyczaje, ich kuchnię, ich religię. Odkrywanie tych elementów jest dla mnie bardzo istotne.

Wywołał pan temat wcześniejszych wypraw. Zaczynał pan jak większość w polskich górach? Bieszczadach? Tatrach?

Nawet od okolic łódzkich się to wszystko zaczęło, od Speleoklubu Łódzkiego. To było

dwadzieścia lat temu, jeszcze w czasach gdy chodziłem do liceum. Zainteresowałem się wtedy jaskiniami, paradoksalnie zaczynałem więc nie od wchodzenia na szczyty, ale pod ziemię (śmiech). Zakończyłem wtedy kurs taternicki, wiązało się to również z elementami wspinaczki. Jeździliśmy na Jurę, zarówno do jaskiń, jak i aby chodzić po skałkach. Następnym naturalnym etapem były Tatry. Natomiast od siedmiu lat koncentruję się już za wyższych górach, poza granicami Polski.

Jakie szczyty pan już zdobył?

Kilka w Alpach, np. najwyższy tam szczyt Mont Blanc czy Grossglockner, najwyższy z kolei szczyt Austrii. Także szczyty na Kaukazie – Elbrus, najwyższy Kaukazu, dosyć popularny Kazbek, czy mniej znany Tetnudi. Następnym krokiem było przejście na jeszcze wyższe góry, a więc łańcuchy górskie Pamir, Kunlun, Tienszan. Pik Lenina, Muztagata, Chan Tengri to



Marek Olczak. Zdobywa szczyty bez tlenu i dodatkowej pomocy

przykłady zdobytych przeze mnie siedmiotysięczników.

Możliwe jest wspinanie się na siedmiotysięczniki, ośmiotysięczniki bez użycia tlenu?

Nigdy z takiego wsparcia nie korzystałem.

Jak więc pod względem fizycznym przygotowuje się pan do wypraw?

Są to lata ciężkiej pracy, do takiego obciążenia treningowego, które teraz u mnie występuje, nie można podejść z marszu. Trening zaczyna się zaraz po zakończeniu wyprawy, podzielony jest na kilka etapów. Szczególnie ważne jest budowanie wytrzymałości, czyli długie kilkugodzinne treningi biegowe, jazda na rowerze. Trzeba pamiętać o ćwiczeniach siłowych, organizm po powrocie jest mocno osłabiony, trzeba te mięśnie odbudować, aby mieć siłę, aby z plecakiem iść pod górę. Im bliżej wyprawy, tym większy nacisk kładę na wytrzymałość. Trening jest dostosowany do celu wyprawy, może to być bieżnia schodkowa lub zejścia po schodach z ciężkim plecakiem. Gdy będzie więcej wspinaczki, wtedy więcej czasu spędzam na ściankach, wyjeżdżam też w góry – do zimniejszych krajów, gdzie występują lodowce czy też ściany lodowe.

A jak przygotować organizm do braku powietrza?

Jest to związane z procesem aklimatyzacji. Aby organizm przyzwycząć, podejmujemy wyjścia na pewną wysokość, zakładamy tam obóz i najlepiej spędzamy w nim noc. Potem schodzimy w dół, gdzie człowiek ma szansę się zregenerować i proces wejścia na wyższą wysokość jest powtarzany. Jeśli czeka nas niebezpieczna trasa, czasami w okolicy wybiera się szczyt łatwiejszy, aby się tam zaaklimatyzować. Są też przypadki, że kraj, który jest głównym celem wyprawy, ma



Ośmiotysięcznik Manaslu

FOT. ARCHIWUM MARKA OLCZAKA



krótki okres wizowy, wtedy podejmujemy aklimatyzację w górach kraju sąsiedniego.

Wiadomo już, jaki będzie cel kolejnej, po zdobyciu Manaslu, wyprawy?

Jest kilka pomysłów. Gór na świecie jest tyle, że życia nie starczy, żeby na wszystkie wejść (śmiech). Dużo zależy, czy uda nam się zyskać odpowiednie wsparcie, wyprawy na ośmiotysięczniki są po prostu bardzo kosztowne. To wydatki na samą ekspedycję, ale i na opłaty, które wymagają państwa, na których terenie znajdują się góry.

Wyprawa na ośmiotysięcznik Manaslu zakończyła się sukcesem, ale w trakcie nie było dramatycznych momentów?

Jeśli chodzi o nasz zespół – szczęśliwie nie. Wyprawa trwała pięć tygodni, z czego trzy tygodnie samej wspinaczki. Planowo zrealizowaliśmy nasze dwa wyjścia aklimatyzacyjne i nie mieliśmy większych kłopotów. Natomiast z doniesień prasowych wiemy, że w tym roku na Manaslu zginęła Polka wspinająca się w ramach wyprawy komercyjnej.

Temat wypadków w górach musiał pojawić się w tej rozmowie. Jak rodzina reaguje na pana kolejne wyprawy?

Jest to powód do żartów dla nich, ale z drugiej strony wiedzą od dawna, że jestem zżyty z górami, że jest to coś, co mnie definiuje. Przestrzegają mnie, żebym był ostrożny, a ja staram się utrzymywać z nimi kontakt, by ich uspokoić. Nie jest to łatwe, jesteśmy z dala od cywilizacji, więc są

FOT. ARCHIWUM MARKA OLCZAKA



Na lodospadzie Gaustaspokelse w Norwegii

trudności z łączami. Jednak co kilka dni z telefonu satelitarne staram się przelać wiadomość, że nie ma powodu do obaw.

A pan? Nie czuje pan przed wyprawą metafizycznego dreszczu, że wychodząc tak wysoko w góry, może już nie wrócić?

Zdaję sobie sprawę, że niebezpieczeństwo jest wpisane w himalaizm. Przy tak ekstremalnych warunkach trudno liczyć na pomoc z zewnątrz. W krajach, do których jeżdżę, nie ma służb ratowniczych, takich jak nasz GOPR czy TOPR. Dlatego tak długo i dokładnie przygotowuję się do wyjścia w góry. Dodam jeszcze, że ukończyłem kursy ratownicze i sam miałem okazję brać udział w kilku akcjach pomocy. Świadomość, że uratuje się komuś życie, jest cenniejsza niż samo wejście na szczyt. W 2018 roku podczas wyprawy na Chan Tengri przy granicy kirgisko-kazachsko-chińskiej, schodząc ze szczytu, spotkaliśmy wspinacza z Estonii, który był bardzo powolny, otepiał, mieliśmy wrażenie, że nie wie, co robi. Zrozumieliśmy, że są to pierwsze objawy obrzęku mózgu spowodowanego niedotlenieniem. Dostał od nas herbatę, leki przeciwozrękowe, przekazaliśmy mu przyrzędy do korzystania z lin, bo nie miał swoich, prawdopodobnie je zgubił. Pomogliśmy mu w zejściu do niższego obozu. Akcja pomocy trwała ponad trzydzieści godzin, nasz pobyt na ekstremalnej wysokości znacznie się wydłużył. Jednak, co najważniejsze, udało się uratować tego człowieka.

Rozmawiał Jakub Niedziela

Zgierz charytatywny

Aukcja dla hospicjum. Jest rekord!

Ponad dwieście prac, m.in. akwareli, grafik, fotografii i linorytów, wystawiono w tym roku na aukcji „Dary nadziei”. Do sali Spółdzielczego Domu Kultury SEM przybyli miłośnicy sztuki, ale równocześnie ludzie świadomi szczytnego celu licytacji. Wszystkie uzyskane środki przekazywane są na rozbudowę i funkcjonowanie zgierskiego ośrodka hospicyjnego. Organizatorzy aukcji zastanawiali się, czy uda się uzyskać wynik zbliżony do zeszłorocznego (ponad 11 tysięcy złotych). Gdzieniedzie można było usłyszeć głosy, że okres powyborczy może nie sprzyjać hojności zgromadzonych gości. Nic bardziej mylnego... Dobre serca i dobry gust licytujących spowodował, że zebrano rekordową sumę 14 tysięcy 680 zł. Przyjaciele Stowarzyszenia Hospicjum im. Jana Pawła II w Zgierzu kupowali dzieła sztuki, wrzucali datki do ustawionych w SEM-ie puszek, można było też nabyć stroiki świąteczne przygotowane przez członków stowarzyszenia.

Kilka słów o autorach dzieł przekazanych na XX jubileuszową aukcję „Dary nadziei”.

Licytowano prace profesorów Akademii Sztuk Pięknych – Krzysztofa Wieczorka (autor 30 wystaw indywidualnych, wyróżniony m.in. na Biennale w Madrycie) oraz Dariusza Kacy (kierownik Pracowni Techniki Drzeworytniczych i Książki Artystycznej na Wydziale Grafiki i Malarstwa w łódzkiej ASP). Kupowano dzieła artystów mających na koncie indywidualne wystawy w naszym mieście (m.in. Zbigniewa Rybickiego, Janusza Reszki, Mirosława Łuczaka). Autorami wielu wystawionych prac byli członkowie Stowarzyszenia Artystów „Młyn”. Wreszcie licytowano też obrazy i grafiki zdolnych amatorów, od lat wspomagających działalność hospicyjnego stowarzyszenia. Ceny dzieł zaczynały się od 10 zł, najwyższą kwotę zapłacono za „Tango” Janusza Reszki. Obraz przekazał (a następnie zakupił) Prezydent Miasta Zgierza Przemysław Staniszewski.

Organizator aukcji – Stowarzyszenie Hospicjum im. Jana Pawła II w Zgierzu – od lat realizuje projekt budowy ośrodka hospicjum stacjonarnego z poradnią medycyny

paliatywnej oraz infrastrukturą do obsługi pacjentów hospicjum domowego. Efekty zbiórek, przekazywania jednego procenta podatku czy właśnie aukcji „Dary nadziei” są dobrze widoczne. Przy ulicy Parzęczewskiej powstał już pierwszy z budynków ośrodka pomocy nieuleczalnie chorym. (jn)

KRZYSZTOF GŁOWACKI



Prezydent Zgierza z zakupionymi przez siebie pracami



Słynny reporter w Mieście Tkaczy

Pierwszy raz przyjechał do Zgierza zdobywca Nagrody Literackiej Nike. Była to zarazem pierwsza osoba, która to prestiżowe wyróżnienie otrzymała nie za powieść, zbiór poezji czy esejów, a za książkę reporterską. Cezary Łazarewicz mistrzowsko opisuje dramatyczne wydarzenia z przeszłości – śmiertelne pobicie maturzysty Grzegorza Przemyska przez Milicję Obywatelską (nagrodzone Nike „Żeby nie było śladów”), proces Rity Gorgonowej oskarżonej o zgwałcenie młodej dziewczyny („Koronkowa robota”), także sprawę seryjnego zabójcy z Krakowa z przełomu lat 40. i 50. („Elegancki morderca”).

Spotkanie w Mieście Tkaczy w dużej mierze poświęcone było ostatniej książce Łazarewicza „Nic osobistego. Sprawa Janusza Walusia”. Historia polskiego imigranta, który zastrzelił w RPA lidera południowoafrykańskiej partii komunistycznej, obfituje w wiele dramatycznych momentów. Autor opowiadał o swoich spotkaniach z odbywającym karę dożywotniego więzienia Walusiem, jego rosnącej popularności w Polsce, reakcjach rodziny zabitego Chrisa Haniego na próby przedterminowego zwolnienia zamachowca. Zgromadzonych w sali Hostelu Folkier (Miasto

Tkaczy), interesowało, co pchnęło Polaka do tego brutalnego czynu. Rozmawiano m.in. o trudnych relacjach społecznych w Republice Południowej Afryki i ideologii apartheidu. Cezary Łazarewicz, pisząc swoją książkę, rozmawiał osobiście z wieloma osobami, na których czyn Walusia zostawił piętno. Także z córką zabitego polityka, która w ramach leczenia traumy spotkała się z zamachowcem.

Pojawił się też wątek najgłośniejszej książki Cezarego Łazarewicza „Żeby nie było śladów. Sprawa Grzegorza Przemyska”. Reportażysta mówił o odsłanianiu mechanizmów manipulacji służb bezpieczeństwa PRL, które odpowiedzialnością za pobicie maturzysty obarczyły nie milicjantów, a niewinnych sanitariuszy pogotowia. Uczestnicy spotkania dowiedzieli się, że na początku przyszłego roku ruszą prace nad filmem fabularnym inspirowanym reportażem. Tradycyjnie na zakończenie pisarz podpisywał książki, znalazł też czas na indywidualne rozmowy. Była to listopadowa odsłona cyklu „Co za gość” organizowanego przez Wydział Promocji i Kultury UMZ. Do tej pory do Zgierza zaproszono m.in. Krzysztofa Zanussiego i Annę Dymną. Kolejne spotkanie zaplanowano na styczeń 2020 roku. (jn)



Cezary Łazarewicz w rozmowie ze zgierzanami

**Niech magia
Świąt Bożego Narodzenia
przyniesie Państwu wiele szczęścia,
wiary i nadziei, a pomyślność
nie opuszcza Was przez każdy dzień
Nowego 2020 Roku**

**Zarząd i Pracownicy
Banku Spółdzielczego w Zgierzu**

ZAPRASZAMY
do skorzystania z interesującej oferty kredytowej!

**BANK
SPÓŁDZIELCZY
W ZGIERZU**

Szczegóły na stronie
www.bszgierz.pl
oraz w placówkach Banku.



Mistrzowie, medaliści, olimpijczycy. Sportowe podsumowanie roku

Mijający rok dobrze zapisze się w pamięci lokalnych miłośników sportu. Niewątpliwie najważniejszym wydarzeniem ostatnich dwunastu miesięcy był awans zapaśniczki Roksany Zasiny na Igrzyska Olimpijskie w Tokio. Zawodniczka ZTA zdobyła kwalifikację dzięki udanemu występowi na turnieju w Kazachstanie. Wywiad z Roksana, poświęcony jej sukcesowi, opublikowaliśmy w październikowym numerze miesięcznika. Awans był ukoronowaniem kilku dobrych tegorocznych występów zgierskiej zapaśniczki, brązowe medale zdobyła w szwedzkim Klippan i bułgarskim Ruse, po złoto sięgnęła na Mistrzostwach Polski Seniorów i Senierek rozgrywanych w Bydgoszczy. Na tej kwietniowej imprezie brązowy medal wywalczył także inny zapaśnik Zgierskiego Towarzystwa Atletycznego – Mateusz Nejman.

Był to udany rok także dla drugiej ze „zgierskich” dyscyplin sportu. Patryk Gołąbczak z KS Boruta okazał się najlepszy podczas 83. Mistrzostw Polski Seniorów w łucznictwie klasycznym, które zorganizowano w Bytomiu. W kwalifikacjach zgierzanin zgromadził 1298 punktów, co pozwoliło mu zdobyć Gwiazdę FITA – wyróżnienie przyznawane za przekroczenie wyniku punktowego we wskazanych zawodach. W rywalizacji na odległość 70 metrów, decydującej

o tytule mistrzowskim, zgierzanin pokonał Michała Basiurasa z KS „Społem” Łódź. Łucznika, podobnie jak wymienionych wyżej zapaśników, wyróżniono w tym roku nagrodami sportowymi Rady Miasta Zgierza.

Nie zawiódł nasz specjalista od ekstremalnego kolarstwa górskiego. Artur Miśkiewicz zdobył Puchar Polski Downhill 2019 w kategorii Masters. Zgierzanin wystartował we wszystkich edycjach pucharu, a trzy turnieje (w Kluszkowcach, Międzybrodzu Żywieckim i Zakopanem) zakończył na pierwszym miejscu. W klasyfikacji końcowej Pucharu Polski Artur zdecydowanie wyprzedził swoich przeciwników, jako jedyny uzyskał wyniki powyżej 1000 punktów.

Ważnym wydarzeniem mijającego roku było zorganizowanie w Zgierzu drugiego etapu 30. Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego „Solidarność”. Do naszego miasta przyjechało wielu utytułowanych sportowców, m.in. triumfatorzy poprzednich solidarnościowych wyścigów. Impreza miała mocną obsadę międzynarodową (ekipy z Republiki Środkowoafrykańskiej, Ukrainy, Niemiec, Słowacji i Węgier). Co prawda wśród startujących nie było jeszcze zgierzan, jednak udział uczniów miejskich szkół w poprzedzającym główną imprezę mini wyścigu kolarskim, daje nadzieję, że i w naszym mieście ta dyscyplina zyska na popularności. (jn)



Łucznik Patryk Gołąbczak wywalczył tytuł Mistrza Polski



Artur Miśkiewicz kolejny raz zdobył Puchar Polski w ekstremalnym kolarstwie górskim



Roksana Zasina w przyszłym roku reprezentować będzie Polskę na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio

Galeria MOK

Malarstwo Barbary Lis do zobaczenia w MOK

Zgierska Galeria Sztuki zazwyczaj prezentuje twórczość artystów z województwa łódzkiego. Jednak od czasu do czasu do wystawienia prac zapraszani są artyści z odleglejszych zakątków kraju. W listopadzie otwarto wystawę krakowianki Barbary Lis.

Ta ekspozycja prac artystki pokazuje kilka obrazów z naszego województwa. Jak się okazuje, Barbara Lis była uczestniczką wielu plenerów malarskich, które odbywały się m.in. w Lutomierniku, Konstancynie czy w Zgierzu. Jako mieszkańcy regionu łódzkiego możemy zaobserwować zaskakujący sposób postrzegania przez malarzkę elementów architektury i przełożenia ich na język plastyczny.

Autorka nazwała swoją wystawę „Iluminacjami”, tłumacząc, że większość z uwiecznionych obrazów to wynik obserwacji otoczenia przy świetle księżyca. Na dodatek w różnych jego fazach. W ten sposób

uzyskiwała wiele ciekawych efektów, które jak najlepiej starała się odwzorować w pracach.

Na wystawie można zobaczyć malarstwo w różnych formatach, na których przedstawione zostały motywy zwierzęce albo



Podczas wernisażu artystka szczegółowo opowiadała o inspiracjach, które odnajdowała w świetle księżyca i w plenerach województwa łódzkiego

postacie bajkowe ulokowane w zakamarkach znanych nam miejscowości. W twórczości Barbary Lis bardzo rzadko za to pojawiają się wizerunki ludzi. Na ekspozycji znalazło się też kilka pastelów, które według autorki doskonale pasują do koncepcji „Iluminacji”.

Podczas wernisażu uczestnicy zaskoczeni zostali propozycją artystki, która postanowiła obdarować jednego z nich obrazkiem. Wybór szczęśliwca był dziełem przypadku, rodzajem losowania, którego Barbara Lis dokonała osobiście.

Autorka jest absolwentką Instytutu Wychowania Plastycznego UMCS w Lublinie, członkiem Stowarzyszenia Pastelistów Polskich. Swoją twórczość prezentuje na wielu wystawach indywidualnych i grupowych.

Tę w Zgierzu można zwiedzać do 20 grudnia. Działająca w Miejskim Ośrodku Kultury galeria czynna jest w dni powszednie w godz. 8.00 – 20.00. Wstęp zawsze wolny. (mz)



JAKUB NIEDZIELA



W kwietniu 2018 roku zgierski zespół, wtedy jeszcze używający nazwy Konię Mechaniczne, wywalczył w barażach awans do I ligi futsalu. Od tej pory do Zgierza zaczęły przyjeżdżać drużyny z dalekich

krańców Polski: ekipy z Torunia, Białogostoku, Gdańska i Piły... To znaczy, mogłyby przyjeżdżać, gdyby nie trwająca modernizacja hali przy ulicy Wschodniej. Przez cały sezon 2018/19 zgierski klub w roli gospodarza rozgrywał mecze w Wartkowicach i Łęczycy, co nie wpływało korzystnie na wyniki. Piłka halowa powróciła na parkiety MOSiR-u w październiku 2019 roku. Uroczyste otwarcie zmodernizowanej hali uświetniono meczem FC 10 Zgierz – Team Łębork. – *Graliśmy z faworytem do awansu, już w zeszłych rozgrywkach dwa razy się z nimi zmierzyliśmy, wygraliśmy „u siebie” 4:2, ale przegraliśmy też 0:7, to świadczyło o sile naszego przeciwnika* – opowiada Arkadiusz Błaszczuk, kapitan FC 10 Zgierz. – *Z pojedynków bieżącej rundy ten z Łęborkiem najmocniej zapadł mi w pamięć.*

Punkty dla Zgierza

Już w szóstej minucie grający trener zgierzian Marcin Karasiński zdobył pierwszą bramkę strzałem z dalszej odległości. Kolejne trafienia dokładali Krzysztof Baszczyński i Rafał Niewiadomski. Dwie minuty przed końcem pierwszej połowy FC 10 prowadziło już 3:0 z faworytami z Łęborka. Radosny nastrój lekko zmaćił gol gości „do szatni” i świadomość, że zgierzanie łatwiej tracą bramki w drugiej części meczu. I rzeczywiście, kilka chwil przed końcem spotkania tablica świetlna wskazywała wynik 3:3. Jednak ostatnie słowo należało do gospodarzy. W 40. minucie przedłużony rzut karny wykorzystał Amadeusz Brzosko i historyczny pierwszy mecz FC 10 na hali w Zgierzu zakończył się zwycięstwem naszych piłkarzy 4:3. Zawodnicy podkreślali, że do sukcesu na pewno przyczynił się żywiłowy doping miejscowych kibiców.

Pod koniec listopada, po ośmiu rozegranych kolejkach, FC 10 zajmuje miejsce w środkowej części tabeli. Zgierzanie trzy razy schodzili z boiska jako zwycięzcy, pięć razy jako pokonani. Opisując w telegraficznym skrócie rozegrane mecze: wyjazdowy pojedynek z beniaminkiem z Sulejówka zaczął się od trafienia FC 10, ale wkrótce rywale „odskoczyli”, stąd wynik 11:7 dla Sulejówka. Druga kolejka to derby województwa, zgierzanie bardzo chcieli udowodnić, że są lepsi od Malwee Rzgów. Prowadzili na wyjeździe już 5:2, jednak gospodarze zdołali doprowadzić w pewnym momencie do remisu. Szczęśliwie, jak w późniejszym meczu z Łęborkiem, FC 10 zadało decydujący cios w końcówce i wygrało 6:5. Niemiło wspominają zgierzanie wyjazd do Bojano na Pomorzu, strzelili więcej bramek niż przeciwnicy, ale ponieważ część z nich była tzw.

Pierwszoligowcy grają na hali

„Jaskinia lwa”, „twierdza” – tak zawodnicy drużyny FC 10 Zgierz nazywają halę MOSiR przy ulicy Wschodniej. W bieżących rozgrywkach I ligi futsalu jeszcze nie przegrali tu meczu. Piłkarze liczą, że w grudniu podtrzymają dobrą passę w starciu z KS BestDrive Futsal Piła.



Kapitan i jeden z założycieli zespołu Arkadiusz Błaszczuk

samobójami, przegrali 6:7. Kolejne spotkanie to opisywany już zwycięski pojedynek z Team Łębork.

Jak Zorro

W drugiej połowie października rozegrano dramatyczny mecz w Gnieźnie. Dramatyczny, bo naznaczony bójką na boisku i trzema czerwonymi kartkami (jedna dla Gniezna, dwie dla Zgierza). Grający w osłabieniu zespół FC 10 uległ gospodarzom 4:7. Dyskusyjna pozostaje kwestia, czy decyzje sędziów były właściwe. Pierwszy listopadowy mecz to rywalizacja z liderem AZS UW Warszawa, drużyną niepokonaną, także przez FC 10 (porażka 2:7). W przeddzień Święta Niepodległości rozegrano drugi w tych rozgrywkach mecz na hali MOSiR. Kibice, którzy szczerze wypełnili trybuny, wiedzieli, że spotkanie nie będzie łatwe. KS Futsal Oborniki nie zaznał w tym sezonie smaku porażki i... ta passa skończyła się w Zgierzu! Po dwóch golach Krzysztofa Baszczyńskiego

i jednym Michała Maciąga FC 10 wygrało z Obornikami 3:2. Przez większą część drugiej połowy goście grali z wycofanym bramkarzem, jednak nie przechylili szali zwycięstwa na swoją korzyść. W ostatnim z rozegranych spotkań zgierzanie przegrali z ASZ Gdańsk 4:7. Podsumowując dotychczasowe mecze, piłkarze, żartując, że są jak Zorro – zabierają punkty bogatym (w domyśle: walczącym o awans zespołom), a oddają biednym.

Grający trener

Przez długi czas trzonem zespołu futsalowego byli zawodnicy IV-ligowego Boruty. Jednak, jak nieoficjalnie można się dowiedzieć, klub dał zawodnikom ultimatum „albo hala, albo trawa”. W składzie FC 10 są dziś dobrze znani zgierskim kibicom: bracia Arkadiusz i Norbert Błaszczukowie, Przemysław Snita, Rafał Niewiadomski, Krzysztof Baszczyński, Amadeusz Brzosko czy bramkarz Maciej Kaźmiński. Zespół prowadzi, i jednocześnie wspomaga na boisku, Marcin Karasiński, występujący wcześniej m.in. w Hurtapie Łęczycy. – *Drużynę przejąłem w poprzednim sezonie w ciężkim momencie* – opowiada szkoleniowiec. – *Postawiłem sobie wtedy za cel utrzymać zespół w I lidze i udało się. W przyszłej rundzie gramy więcej spotkań u siebie, jest więc szansa na większą liczbę punktów.*

Sezon 2019/2020 to nie tylko zmiana nazwy klubu (nawiązująca do głównego sponsora drużyny – firmy C10 Development), ale i nowi zawodnicy. Skład futsalowego zespołu uzupełnili m.in. bramkarz Maciej Marciniak (reprezentant Polski w beach soccerze), Łukasz Góralczyk (były reprezentant Polski U-21) oraz Michał Maciąg (występy w Ekstraklasie futsalu w MOKS Białystok). Nowością, powtórzmy to, są też występy FC 10 na hali w Zgierzu. Oba dotychczasowe pojedynki zakończyły się zwycięstwami, przyjemnym zaskoczeniem była też frekwencja na trybunach. – *Dlaczego tak wielu kibiców przychodzi? Gra w piłce halowej jest szybsza, ciekawsza, pada więcej goli* – tłumaczy bramkarz Maciej Kaźmiński. – *Atmosfera, jaka panuje na hali, ma duży wpływ na naszą grę.*

Najbliższy mecz w Zgierzu już w sobotę 14 grudnia. Zapraszamy do hali MOSiR na godzinę 17.00. ●



W połowie listopada Kościół Opatrzności Bożej w Zgierzu zaprosił zgierzan na szczególny koncert upamiętniający Święto Reformacji przypadające 31 października. Ta niezwykła okazja stała się przyczynkiem do występu Ewangelickiego Chóru Concordia, który zaprezentował czternaście pieśni w wyjątkowej aranżacji. Ich słowa i melodie powstawały głównie w XVIII i XIX wieku. Chociaż większość utworów pochodzi ze śpiewnika ewangelickiego i jest często śpiewana podczas cotygodniowych nabożeństw, to dzięki Konradowi Orawskiemu i Mariuszowi Lewemu otrzymały one nowe i pełne wdzięku brzmienie. Ta muzyczna metamorfoza wyjaśnia tytuł koncertu.

W repertuarze nie zabrakło również wykonania hymnu reformacyjnego „Warownym grodem jest nasz Bóg”, do którego tekst i melodię napisał sam ksiądz Marcin Luter. Podczas koncertu chórowi Concordia prowadzonemu przez Magdalenę Szymańską, towarzyszyli muzycy grający: na fortepianie Janina Marek-Undas, na skrzypcach Ewa Berezewska, na organach Robert Grabowski oraz Radosław Orawski, który zagrał na flecie traverso oraz flecie traverso piccolo – instrumentach charakterystycznych dla muzyki renesansowej i barokowej. Tak zaaranżowane pieśni, gdzie głosy chórzystów przeplatały się z dźwiękami instrumentów, zdecydowanie spodobały się zgierskiej publiczności, bo formacji nie pozwolono odejść bez odśpiewania bisów. (ea)

Pieśni (od)Nowa



W przygotowaniach koncertu wzięli udział nie tylko zgierscy chórzyci, ale również wielu muzyków na co dzień związanych z łódzką filharmonią

R E K L A M A

JASZPOL 30 LAT Z WAMI

Wszystkim mieszkańcom Zgierza życzymy spokojnych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia, wypełnionych miłością i rodzinnym ciepłem, a w Nowym 2020 Roku niech się spełnią wszystkie Wasze motoryzacyjne marzenia. Życzy Zarząd i pracownicy firmy **JASZPOL**

www.jaszpol.pl / jaszpol

Zgierz ul. Łódzka 28

Łódź ul. Przybyszewskiego 176

Łódź ul. Brukowa 2



To pierwszy koncert TSA w Zgierzu?

Marek Kapłon: Nie pamiętam, abyśmy koncertowali w Zgierzu. Wasze miasto do tej pory kojarzyło mi się z cygańskimi domami postawionymi przy drodze krajowej. Gdy przemierzaliśmy Polskę, zatrzymywaliśmy się przy nich, nawet mam gdzieś zdjęcia zrobione. W szarych latach 80. było to coś ciekawego.

Jakie obawy i jakie nadzieje towarzyszą trasie?

MK: Chcemy zobaczyć, co będzie się działo. Nikt nie jest w stanie przewidzieć reakcji publiczności. Po tych wszystkich zmianach personalnych wpisy pojawiały się różne. Na wczorajszym koncercie, gdzie zagraliśmy piętnaście starych numerów TSA oraz trzy nowe, odbiór był bardzo dobry. Fani byli pozytywnie zaskoczeni jak gramy, jak śpiewa Damian, jak gitarzyści wywiązują się ze swoich partii.

Trzy nowe utwory zostaną opublikowane pod szyldem TSA? Dopytuj, bo przecież fani czekają na nowe utwory już ponad 15 lat!

MK: Takie jest założenie. Aby było śmieszniej nawet ostatnia płyta „Proceder” z 2004 roku była w osiemdziesięciu procentach przygotowana wcześniej, zanim skład TSA się zebrał. To było z czasów projektu, w którym brał udział Jasiu Niekraś, Stefan Machel, Tomek Olejnik z Proletaryatu i ja. Od wydania „Procederu” wielokrotnie próbowaliśmy coś zrobić, ale trafialiśmy na barierę nie do przekroczenia. Były kompozycje, ale nie wszyscy koledzy chcieli wziąć się do roboty...

Trzy nowe utwory zwiastują całą płytę? Jesteście gotowi na tak daleko idącą deklarację?

MK: Oczywiście. Na razie bazowaliśmy na kompozycjach Jasia Niekraśa i moich, natomiast Damian już podrzucił kolejną. Jak ją tu wspólnie oceniliśmy, akurat ona najbardziej oddaje ducha starego TSA. Także pozostali koledzy mają pomysły, które będziemy chcieli realizować.

Panie Damianie, kiedy się pan urodził?

W 1988 roku...

A więc jeszcze pana na świecie nie było, gdy TSA pierwsze płyty wydawało.

Damian Michalski: Troszeczkę się spóźniłem z przybyciem na ten świat (śmiech). Jednak ojciec na tyle interesował się muzyką, że wyedukował mnie, jeśli chodzi o TSA. Czy czułem treść, dołączając do tego składu? Raczej nie. Może trochę tego hejtu w Internecie się wylało, ale chyba ja sam jako fan byłbym poruszony, gdyby ze składu odszedł Marek Piekarczyk, a na jego miejsce przyszedł jakiś młodzieniaszek. Ale samo to, że zostałem doceniony i zaakceptowany przez wszystkich członków zespołu, zdjęło ze mnie ciężar i zmobilizowało do pracy.

Duch muzyki

Może nie wszystkie drogi prowadzą przez Zgierz, jednak to do naszego miasta przyjechał legendarny zespół TSA w ramach jedynej klubowej trasy zaplanowanej na ten rok. Drugi z trzech koncertów nowego składu grupy odbył się w klubie Agrafka. Dla fanów była to okazja, aby zobaczyć na żywo zarówno muzyków tworzących TSA od samego początku (Marek Kapłon, Janusz Niekraś), jak i nowych członków bandy (Damian Michalski, Piotr Lekki, Maciej Wester). Grupa nocowała w Zgierzu, udało nam się z nimi spotkać jeszcze przed występem.



Swobodna rozmowa przed koncertem. Od lewej: Marek Kapłon, Maciej Wester, Damian Michalski, Piotr Lekki, Janusz Niekraś

Wspomniał pan o internetowym hejcie, a jak wyglądały pierwsze reakcje publiczności, kontakt bezpośredni z fanami?

DM: Nikt z publiczności złego słowa mi nie powiedział. Byłem przygotowany na to, że będę rozmawiał z ludźmi wychowanymi na TSA i że będę musiał pewne rzeczy „przyjąć na klatę”. Na przykład uwagi typu „tu przekręciłeś słówko, a tu zaśpiewałeś inaczej niż Marek”. Jednak niczego takiego dotąd nie było.

MK: Ja się może wtrączę. W tamtym roku zagraliśmy z Damianem trzy duże koncerty plenerowe i scenariusz zawsze wyglądał tak samo. Rozpoczynaliśmy granie, a ludzie mocno zdystansowani patrzyli, co tu ten młody człowiek proponuje. Lody zaczynały puszczać już przy pierwszym numerze, przy trzecim publiczność zaczynała się bujać, przy siódmym zapominali, że na scenie nie ma Marka. Wszystkie koncerty kończyliśmy bisami, zresztą tak jak wczoraj (i tak jak w Zgierzu – przyp.red). Zaangażowaliśmy Damiana, bo wiedzieliśmy, że ma na tyle mocną osobowość, że będzie mógł Marka zastąpić, jednocześnie go nie naśladować.

Czy muzyka, jaką wykonuje TSA – rock oparty na brzmieniu gitar, perkusji, basu, mocnym wokalu jest w stanie zainteresować nowe pokolenia? Czy to propozycja głównie dla fanów grupy?

Janusz Niekraś: To jest nasz styl, nie mamy zamiaru go zmieniać, nawet gdyby

ktos oczekiwał tego od nas. Takiej muzyki prawie już w ogóle nie ma w Polsce. Popularne są kapele metalowe, blackmetalowe, pop-rockowe, ale takiego prawdziwego hard rocka jest w naszym kraju bardzo mało. Proszę jednak zauważyć, że na świecie są różne trendy i takie zespoły jak Rival Sons czy Royal Blood nawiązują do klasycznego hardrocka. Prosta riffowa muzyka wciąż ma swoich fanów. Może trochę nasze produkcje unowocześnieńmy, ale ducha muzyki na pewno zachowamy.

Rynek muzyczny bardzo się zmienił od czasów, gdy TSA zaczynało. Płyty właściwie można nagrywać w domu, samemu je wydawać. Tylko czy wszystko zmieniło się na lepsze? Czy w tłumie dostępnej wszędzie muzyki nie giną wartościowe rzeczy?

MK: Kiedyś nagranie płyty, oczywiście czarnej winylowej płyty, to była olbrzymia nobilitacja. Nakłady to już inna historia, liczba wyprodukowanych płyt zależała od decydentów. W czasach, gdy sprzedalibyśmy 200 tysięcy płyt, wyprodukowali nam tylko 80 tysięcy i taki nakład sprzedawaliśmy. Tylko w tamtych czasach nie przekładało się to na pieniądze dla muzyków. Dziś lider jednego z zespołów, który miał swoje przysłowiowe „pięć minut”, zostawił żonie pensjonat w górach. My takiego zabezpieczenia nie mamy.

rozmawiał: Jakub Niedziela



Sprzątanie przyjazne dla zdrowia

Czyszczenie i sprzątanie to taka prosta, codzienna czynność, że nie zwracamy sobie na nią głowy. Ot, musimy sprzątnąć na święta czy na przyjazd rodziny i już. A jednak to jak, a przede wszystkim, czym sprzątam, ma duże znaczenie. W większości naszych domów pod zlewem, obok kosza na śmieci mieści się zbiorowisko różnego rodzaju kolorowych butelek z etykietami obiecującymi nam idealną czystość. Zwykle nie zwracamy na to uwagi, że większość tych środków może być skuteczna, ale też bardzo szkodliwa dla naszego zdrowia. Chemiczne opary powodują u sporej grupy ludzi zawroty głowy, a kontakt tych specyfików ze skórą i zwłaszcza oczami na pewno nie jest wskazany. Coraz więcej osób zaczyna skarżyć się na różnego rodzaju alergie, a środki czystości nie pozostają tu bez znaczenia. Warto pamiętać, że detergenty mogą być bardzo niebezpieczne dla najmłodszych. Tymczasem jest wiele domowych sposobów na skuteczne sprzątanie. A te na pewno pozwolą nam zaoszczędzić, bo są sporo tańsze, a w dodatku bezpieczniejsze dla ludzi i środowiska oraz łatwo dostępne. Na przykład ocet to niezastąpiony środek, jeśli

chcemy wziąć się za ekologiczne sprzątanie. Ten popularny płyn nie tylko nadaje połysk płytkom i oknom, ale także świetnie usuwa resztki mydła i kamień. Można za jego pomocą pozbyć się pleśni, wystarczy na pół szklanki wody dodać 4 łyżki octu i wysorować pleśń szczoteczką.

Kwasek cytrynowy bądź cytryna sprawdzą się z kolei przy czyszczeniu zabrudzeń z tłuszczu czy kamienia. Cytryna dobrze pochłania zapachy i ponadto ma działanie antybakteryjne. Łącząc sok cytrynowy z octem, solą i przefiltrowaną wodą, możemy zrobić domowy płyn do mycia naczyń.

Kolejny naturalny środek: soda oczyszczona świetnie się nada do walki z kamieniem i innymi zabrudzeniami, np. osadami po kawie i herbacie. Dzięki niej możemy pozbyć się brzydkiego zapachu z kosza, wystarczy na dnie rozsypać pół szklanki sody. Gdybyśmy jednak potrzebowali gotowych preparatów, to na całe szczęście tych ekologicznych jest na rynku coraz więcej. W jednej z sieci supermarketów jest ich nawet spory wybór i to w cenach nie tak wysokich, jak można by się spodziewać.

PIXABAY



Naturalne środki, takie jak cytryna czy soda oczyszczona, znakomicie zastępują silne detergenty i są przyjazne dla środowiska

Na pewno warto unikać detergentów, bo nie tylko mają zły wpływ na nasze zdrowie, ale i na środowisko. Tak więc, jeśli świąteczne porządki, to tylko ekologicznymi środkami!

(Lilianna Bednarek)

Autorka tekstu jest uczennicą SLO im. R.Traugutta

Festiwal poetycki

Za nami stachuriadowe zmagania

Gdyby podejrzeć wyłącznie zwycięzców tegorocznej Stachuriady, można by pomyśleć, że protokoły zostały skopiowane z poprzedniej imprezy... A wszystko dlatego, że pierwsze miejsca w obu konkursach ponownie zajęli Marcin Głuszcz (Konkurs Jednego Wiersza) i Karolina Wachta (Konkurs Piosenki Poetyckiej).

Konkurs poetycki „Stachura pozostał” to jedna z najstarszych imprez tego rodzaju w regionie. Co roku chętnie zgłaszają się poeci chcący skonfrontować swoją twórczość z pozostałymi uczestnikami, a także ci, którzy kochają śpiewać utwory oparte na ulubionej poezji (również swojej). Jednak oprócz konkursów Stachuriada ma w programie również dodatkowe wydarzenia.

W tym roku impreza, która odbyła się w dniach 16-17 listopada, rozpoczęła się od spotkania z Kacprem Płusą – poetą, który jeszcze kilka lat wcześniej sam prezentował się jako uczestnik konkursu. Ostatnio wydał swój kolejny tom pt. „Brzydki charakter. Pisma”, który promował przy okazji wizyty w Zgierzu. Spotkanie prowadził łódzki poeta i felietonista Piotr Grobliński.

Pierwszy dzień Stachuriady to czas dla poetów. Po spotkaniu z Kacprem Płusą swoją twórczość przed jurorami i publicznością zaprezentowało 15 autorów. Jury w składzie:



MAGDALENA ZIEMIANSKA

Karolina Wachta – utalentowana kompozytorka i autorka tekstów znów na pierwszym stopniu podium Konkursu Piosenki Poetyckiej

Małgorzata Lobianco, Rafał Zięba i Kamil Wojciechowski postanowiło przyznać pierwszą nagrodę Marciniowi Głuszczowi, drugą Pawłowi Maciakowi, a trzecią Piotrowi Macierzyńskiemu. W konkursie wyróżniono także: Ninę Danowską, Joannę Miłoś, Zdzisława Kierusa i Jeremiasza Łabarzewskiego. Ten ostatni to przedstawiciel młodego pokolenia, który otrzymał specjalne wyróżnienie w postaci pióra, „jako zachętę

do dalszej pracy i rozwoju umiejętności twórczych”.

Po konkursie uczestnicy wydarzenia mieli okazję posłuchać piosenki autorskiej w wykonaniu Bogusława Nowickiego. Jego koncert był ostatnim wydarzeniem pierwszego dnia.

Niedziela, czyli drugi dzień festiwalu, przepełniona była muzyką. Na scenie do Konkursu Piosenki Poetyckiej stanęło 7 wykonawców, a zadaniem każdego z nich była prezentacja dwóch utworów. Po wysłuchaniu wszystkich jury postanowiło, podobnie jak rok wcześniej, przyznać Karolinie Wachcie pierwszą nagrodę, której częścią jest możliwość nagrania utworu na płytę „Muzyczny Zgierz – MuZgi 2020”. Drugą nagrodę przyznano Oliwii Krusińskiej, a trzecią zespołowi The Pink Panthers. Wśród wyróżnionych znalazły się Weronika Jabłońska i trio: Antonina Jawor, Zuzanna Pinkowska i Joanna Pawłowska. Również drugi dzień imprezy zakończył się koncertem, który zapewne przywołał u słuchaczy wiele wspomnień muzycznych. Na scenie bowiem pojawił się Jerzy Filar z zespołem, który oprócz utworów z nowej płyty wyśpiewał ulubione przez publiczność: „Sambę sikoreczkę”, „Za szybą (Całkiem spokojnie wypiję trzecią kawę)”, „Piosenkę na nowy rok”, „Listopady liści”. (mz)



Jak pomóc rannym zwierzętom w święta?



Na stronie internetowej miasta (miasto.zgierz.pl) w zakładce „Adopcja zwierząt” znajduje się poradnik, w którym zamieszczono szczegółowe informacje o formach pomocy zwierzętom przez miasto

Wypadki z udziałem zwierząt domowych zdarzają się nie tylko na co dzień. Także od święta. A te, niestety nie są najkorzystniejszym czasem, aby pomóc czworonogom. Często sami mieszkańcy nie widzą, do kogo się zwrócić w przypadku znalezienia rannego lub niebezpiecznego zwierzęcia, któremu chcemy pomóc. Co zatem zrobić, do kogo się zwrócić, aby rzeczywiście mu pomóc, a nie zaszkodzić? Oczywiście najlepiej do instytucji, w której pracują ludzie mający wiedzę i doświadczenie w tej dziedzinie. A jednocześnie są za nią odpowiedzialni z mocy prawa. Taką instytucją w mieście jest Prezydent Miasta Zgierza, który w swoich zadaniach ma obowiązek ochrony przyrody oraz porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli. W ramach tego zobowiązania Prezydent wyznaczył Wydział Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Gospodarki

Odpadami Komunalnymi Urzędu Miasta odpowiedzialnym za wszystkie sprawy związane ze zwierzętami. A zatem w godzinach pracy urzędu możemy kontaktować z wydziałem, dzwoniąc pod numer 42 714 31 51 lub 42 714 32 18. Drugą instytucją, w której znajdziemy pomoc, jest Straż Miejska dyżurująca przez 7 dni w tygodniu, całodobowo pod numerem 986 lub 42 716 44 58. Do czasu przyjazdu funkcjonariuszy, w zależności od naszych możliwości warto zabezpieczyć zwierzę, tak by cierpiało jak najmniej. Warto też pozostać na miejscu do czasu udzielenia pomocy przez wykwalifikowany personel. Interwenujący strażnicy z pewnością będą wiedzieć, czy zwierzę powinno trafić do kliniki weterynaryjnej, czy do schroniska dla bezdomnych zwierząt. Miasto ma podpisane stosowne umowy z obiema organizacjami, ale to właśnie Straż Miejska jest instytucją pośredniczącą w kontakcie z nimi. (ea)

Być może niektórzy dziwili się, dlaczego Stowarzyszenie Folkier zaprasza na nieokragłe urodziny... Jednak to organizacja propagująca tradycje ludowe, dlatego 7. urodziny odniosła do rytuału stosowanego wśród dawnych Słowian, czyli postrzyżyn. Ich symbolicznym celem było przyjmowanie młodzieńców do wspólnoty. Zdaje się jednak, że Folkier już dawno został przyjęty do grona najaktywniejszych działaczy w mieście. Są rozpoznawalni, ich pomysły cieszą się dużym zainteresowaniem odbiorców, a podejmowane działania, choć skupione na propagowaniu tradycji, charakteryzuje profesjonalizm i innowacyjność.

Stowarzyszenie Miłośników Kultury Ludowej Folkier powstało z inicjatywy najaktywniejszych członków Zespołu Pieśni i Tańca „Boruta”. Zadanie, jakie postawili przed sobą, to m.in. integracja osób kochających kulturę ludową, wzmocnienie tożsamości kulturowej mieszkańców regionu i dbałość o tradycje. Obchody urodzin odbyły się 15 listopada w siedzibie organizacji, czyli w Hostelu Folkier.

Zaproszonych przedstawicieli jednostek stale współpracujących z Folkierem przywitała prezes stowarzyszenia Aneta Szymańska-Kubiak. W dalszej części odbyła się prezentacja historii powstania i dokonań jubilat, którą wygłosił jeden z założycieli i pierwszy prezes Jakub Pyrzanowski. Noce sobótkowe, warsztaty artystyczne, udział w targach ekonomii społecznej, akcje na rzecz społeczności lokalnej, takie jak „Wek na dzień dobry” czy „Senior z ludowizną” to tylko niektóre działania podejmowane przez Folkier. Ostatnią i chyba najważniejszą

Na czasie

Folkier postrzyżony, czyli siedem lat minęło



Folkier to jedna z najprężniej działających na rzecz lokalnej społeczności organizacja

inicjatywą jest prowadzony z sukcesem wymieniony wcześniej hostel.

Grupie nie brakuje pomysłów i marzeń, do których spełnienia będzie dążyć. Chce między innymi rozszerzyć działalność samego

stowarzyszenia oraz hostelu. Biorąc pod uwagę niesłabnący zapał do pracy, pewne jest, że jeszcze nie raz usłyszymy o spektakularnych akcjach i wydarzeniach Stowarzyszenia. Życzymy sukcesów w ich realizacji! (mz)



Tam, gdzie można spotkać Świętego Mikołaja

Każdy z nas z pewnością wie, że Święty Mikołaj mieszka w odległej i bardzo mroźnej Laponii. Ale to nie jedyne miejsce, w którym możemy go spotkać. Okazuje się, że w odwiedzinach do krainy zamieszkanego przez Mikołaja i jego pomocników możemy wybrać się do Kołacinka – niespełna 40 kilometrów od Zgierza.

EMILIA ANTOSZ



Legenda głosi, że pewnej świątecznej nocy Święty Mikołaj podróżował po Polsce i w pośpiechu rozdawał prezenty wszystkim grzecznym dzieciom. Gdy swoimi saniami przelatywał nad Kołacinkiem, uznał, że

jest to bardzo urokliwe miejsce. Postanowił na czas zimy mianować je Krainą Świętego Mikołaja. W tym celu sporządził Akt Nadania, który na pamiątkę został umieszczony przed kołacińskim domkiem świętego.

Bajkowa ścieżka

Przygodę w Krainie Mikołaja rozpoczyna się od przekroczenia magicznych wrót w postaci wielkiej księgi marzeń. Tuż za nimi znajdują się domki zamieszkałe między innymi przez Czerwonego Kapturka, Królową Śnieżkę, Trzy Świnki, a nawet Calineczkę. Po tym bajkowym miejscu oprowadzają Śnieżynki, które opowiadają historie związane z jej mieszkańcami. Przewodniczka zdradza tajemnice bajkowych bohaterów, o których nie przeczyta się w żadnej książce. Na końcu ścieżki jest chatka Dziadka Mroza – rosyjskiego odpowiednika Świętego Mikołaja, którą zamieszkuje wraz ze swoją wnuczką Śniegoruczką. A tuż obok w domku mieszka i sam Święty Mikołaj. Dzieci chętnie zaglądają do środka, aby zobaczyć, jak jest urządzone, gdzie śpi oraz gdzie odpisuje na listy.

Spotkanie w Sali Tronowej

Spotkanie ze Świętym Mikołajem, czyli gwóźdź programu wycieczki, odbywa się w Sali Tronowej. Najpierw przekracza się Sekretariat Mikołaja, w którym jest biurko, kominek i sanie zaprzężone w renifery. Pod ścianami postawiane są worki z listami, które dostaje Święty. Każdy, kto zabrał ze sobą list lub zdażył spisać swoje życzenia w trakcie wizyty, może wrzucić go do wielkiej skrzyni pocztowej znajdującej się przy wejściu. Miejsca w niej z pewnością nie zabraknie. Mikołaj na dzieci czeka w Sali Tronowej. Siedzi na złocym tronie, rozmawia z najmłodszymi i pozuje do pamiątkowych fotografii. Po tym spotkaniu można jeszcze poszaleć w wielkim ogrzewanym namiocie, gdzie jest plac zabaw i punkt

ARCHIWUM KRAINY ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA



W Krainie Świętego Mikołaja dzieci z pewnością poczują się bardzo wyjątkowo

gastronomiczny. Dla tych, dla których wrażeń było jeszcze za mało, są dodatkowe atrakcje: młynek do mielenia złych uczynków oraz mennica Świętego Mikołaja.

Krainę Świętego Mikołaja można zwiedzać od połowy listopada do 19 grudnia. W tygodniu najczęściej odwiedzają ją zorganizowane grupy z przedszkoli i szkół, a w weekendy rodziny z dziećmi.

Niepowtarzalny charakter to miejsce zyskuje tuż po zachodzie słońca, kiedy to najlepiej prezentuje się świąteczna dekoracja stworzona z niezliczonej liczby światełek. Spotkanie ze Świętym Mikołajem jest dla każdego dziecka dużym przeżyciem. Taka wyprawa z pewnością będzie bezcennym wspomnieniem i na długo pozostanie w pamięci każdego malucha.



Miłość słoń...

DARIUSZ SPANIALSKI



Obserwacja życia zwierząt i ich wzajemnych relacji pozwala zauważyć pewne podobieństwo do relacji między ludźmi. Najlepszy przykład to związki miłosne i rodzinne. Według specjalistów słońce są najbardziej wrażliwe i – używając ludzkiego języka – taktowne oraz wierne spośród wszystkich zwierząt. Słoń cierpliwie szuka swojej wybranki, a gdy ją spotyka, nadzwyczaj angażuje się uczuciowo. Jego zauroczenie ukochaną słońcą jest silne, ale zarazem nie krępuje jej wolności osobistej; słoń nigdy nie zmusza jej do zaakceptowania swoich zalotów, cierpliwie czeka aż ona z własnej, nieprzymuszonej woli, odpowie na jego – powiedzielibyśmy po ludzku – propozycje. Codziennie wysyła jej sygnały czułości i przywiązania, pomaga w trudnościach pokonywania przeszkód naturalnych w przyrodzie, wyszukuje najlepsze kęsy pożywienia i zachęca do jedzenia. Obejmuje często trąbą jej głowę i delikatnie muska uszy, a ponieważ nie umie pisać wierszy miłosnych, to próbuje przekonać swoją wybrankę... czułą adoracją.

Gdy jednak słońca odrzuci zakochanego słońca, on zazwyczaj oddala się od stada i do końca życia wędruje smutny po bezdrożach i prawdopodobnie zostaje już samotny na zawsze... Jeżeli jednak zostanie zaakceptowany, wtedy staje się szarmancki; nie odstępuje wybranki ani na krok, zrywa dla niej najlepsze liście z drzew, stara się o wolne miejsce przy wodopoju, a podczas kąpieli delikatnie spryskuje ją wodą i potem suszy przy pomocy trąby.

Słonie są bardzo dobrymi małżonkami. Jakbyśmy to po ludzku powiedzieli, nigdy się nie kłócą, ale mogą sobie udzielać co najwyżej kilku małych, pieszczotliwych kuksańców cienkimi ogonkami.

Są sobie wierne i nie zdradzają w żadnym przypadku, a zakochują się tylko jeden raz... i to na zawsze!

Słonie żony są bardzo przywiązane do swoich słonich mężów, a obecność w stadzie – nawet najbardziej przystojnego samca nie wzbudza u nich żadnych emocji. Słonice są oddanymi żonami, dbają o dobrą atmosferę i nie nęci je rywalizacja o władzę w stadzie. Razem z ojcami potomstwa troszczą się o małe, zawsze mając na uwadze ich bezpieczeństwo. W relacjach młodych słońciąt przewijają się raczej radość ze wspólnej zabawy. Nawet starsze nie wiedzą, co znaczy być niegrzecznym, aroganckim i nieuczciwym. Wyjątek stanowią te, które przebywają blisko ludzkich siedlisk i ich

kultury. Młode i trochę starsze słońce długo słuchają starszych, chętnie ucząc się, słoń bowiem może żyć nawet 80 lat, a często dłużej.

Na co dzień każdy niemal słoń zachowuje się adekwatnie do rzeczywistości, czyli najpierw ocenia to, co postrzega zmysłami, a potem dopiero podejmuje decyzję już – nazwijmy to – bardziej świadomie. Właśnie dlatego tak ważną sprawą jest ochrona populacji słoń, by mogły służyć nam, ludziom, przez długie jeszcze wieki jako wzorce racjonalnych zachowań.

Słonie, co wcale nie jest oczywiste, zjadają tylko tyle pożywienia, ile ich organizm potrzebuje do prawidłowego funkcjonowania i nie przejadają się tak jak ludzie. Nie spożywają, oczywiście, żadnych używek i cieszą się pełnią wolności – nie muszą robić niczego, choć mogą prawie wszystko, a zwykle chcą robić tylko to, co dobre dla stada i rodziny.

Jaki można wysnuć wniosek z tego skrótego opisu życia słoń? Ano taki, że miłość niejedno ma imię, a ta, którą spotykamy w przyrodzie, może być dla nas powodem do wielu refleksji nad światem, w którym żyjemy. I chyba nieprawdą jest, że kochać może jedynie człowiek – istota pysznie uważająca się za rozumną.

Dariusz Spaniański, dziennikarz, autor książki „Sztuka Kochania. Felietony o wychowaniu dzieci”, były sądowy kurator zawodowy





Zmniejsz ryzyko raka

Przeciętny Amerykanin zjada w ciągu swojego życia 21 krów, 14 owiec, 12 świń, 900 kurczaków oraz ponad 300 kg zwierząt wodnych i ptactwa. I mało się rusza. Polak wcale nie jest lepszy.

KATARZYNA LEWKOWICZ-SIEJKA



Ustosunkowując się do odkryć naukowych, Amerykańskie Towarzystwo Rakowe ogłosiło następujące zalecenia, których przestrzeganie znacząco obniżało ryzyko zachorowania na nowotwór: dieta bogata w owoce, warzywa i produkty pełnoziarniste, a z drugiej strony pozbawiona pokarmów wysokotłuszczowych pochodzenia zwierzęcego oraz odpowiedni program ćwiczeń fizycznych i utrzymywania prawidłowej masy ciała. Zalecano także całkowite odstawienie alkoholu lub ograniczenie jego spożycia. Nie mówiąc o tytoniu.

Mięso a rak

Rekomendacje te mają silne wsparcie w dowodach naukowych. Oto kilka tylko przykładów dotyczących spożywania mięsa: badanie 35 tysięcy kobiet ujawniło, że te z nich, których dieta obfitowała w tłuszcze pochodzenia zwierzęcego, w szczególności z hamburgerów, miały dwukrotnie zwiększone ryzyko rozwinienia nowotworu węzłów chłonnych. Norwescy mężczyźni jedzący wysoko przetworzone mięso znacząco częściej zapadali na nowotwór jelita grubego. Prowadzone przez 14 lat wśród Szwedów płci męskiej badania dowiodły związku między spożywaniem mięsa, szczególnie wołowiny i jagnięciny, a częstszym występowaniem raka jelita grubego. Sześcioletni program badawczy Harvardu, obejmujący 90 tysięcy kobiet, wykazał, że żadna ilość czerwonego mięsa nie jest bezpieczna, jeśli chodzi o raka jelita grubego. Kobiety, których główny posiłek w ciągu dnia składał się z mięsa (wołowiny, wieprzowiny lub jagnięciny), były 250-krotnie bardziej narażone na nowotwór jelita grubego niż te kobiety, które jadły mięso rzadziej niż raz w miesiącu. Wykryto również współzależność między agresywnością raka jajnika a ilością zjedanego mięsa lub jaj.

W 1991 roku grupa naukowców opublikowała w „American Journal of Epidemiology” raport na temat pewnego rodzaju żywności, której spożywanie dwa razy dziennie zmniejszało ryzyko raka płuc o 14 procent. Jaka to grupa pokarmów? Owoce. W przypadku innego rodzaju żywności wykazano zmniejszenie zapadalności na raka gruczołu krokowego o 40 procent oraz na raka trzustki o 50 procent. Chodzi o warzywa strączkowe, pomidory i suszone owoce.

W roku 1992 dowody na dobroczynny wpływ diety roślinnej stały się tak mocne, że czasopismo „Nutrition and Cancer” oznajmiło, że ludzi jedzących dużo warzyw i owoców dotyka dwukrotnie mniejsze ryzyko zachorowania na raka niż tych, u których spożycie owoców i warzyw jest niskie.

Ruch leczy

Ruch, ćwiczenia fizyczne zmniejszają ryzyko raka. Dowiodły tego badania, które oceniały zależność między rakiem piersi a wysiłkiem fizycznym. Jedno z badań wykazało, że nawet 12-letnie dziewczynki, które ćwiczyły fizycznie, miały mniejsze ryzyko zachorowania na raka piersi w przyszłości niż te, które nie ćwiczyły.

Badania, które objęły ponad 17 tysięcy absolwentów Harvardu, ujawniły, że te osoby, które w młodości i wieku średnim miały nadwagę, wykazywały większe ryzyko zachorowania na raka jelita grubego — z wyjątkiem tych, które były aktywne fizycznie. Stwierdzono również, że mniejsze ryzyko zachorowania na raka płuc w grupie palaczy papierosów dotyczy osób o największym poziomie aktywności. Naukowcy doszli do wniosku, że aktywność fizyczna znacznie zwiększa odporność organizmu.

W badaniu, które objęło około 86 tysięcy pielęgniarek, wykazano, że regularny wysiłek fizyczny zmniejsza ryzyko raka jelita grubego prawie o połowę. Im dłuższy czas spędzony w pozycji siedzącej, tym wyższe ryzyko raka jelita grubego i otyłości.

Gwóźdź do trumny

Palacze są na przegranej pozycji. Zmiana diety i ruch nie uczynią w ich życiu cudu, jeśli wciąż będą się zaciągać dymkiem. Przed nimi więc dodatkowa bitwa: pokonanie nałogu. Medyczne skutki palenia tytoniu są pierwszoplanowym problemem zdrowotnym Stanów Zjednoczonych, zbierając żniwo ponad 450 tysięcy zgonów rocznie. Wynika z tego, że tylko w USA miesięcznie gaśnie ponad 37 tysięcy istnień ludzkich, 1230 dziennie, 51 w ciągu każdej godziny i prawie jedno co minutę.

Choć najpowszechniejszym rakiem wywołanym paleniem jest rak płuc, nie można zapominać, że istnieje również rak wargi, jamy ustnej, gardła, krtani, przełyku, żołądka, wątroby, trzustki, jelita grubego i pęcherza. Istnieje ryzyko choroby serca i udaru mózgu. Ryzyko zakrzepowo-zarostowego zapalenia naczyń (choroba Buergera) zwiększa się dziesięciokrotnie w przypadku palaczy, a prawdopodobieństwo pęknięcia



Wiele badań naukowych wskazuje związek między wysokim spożyciem mięsa a zachorowalnością na raka

tętniaka aorty brzusznej wzrasta od dwóch do pięciu razy.

Uzdrowiające relacje

W swojej książce „Love and Survival” dr Dean Ornish, znany z sukcesów w leczeniu chorób serca, pisze o potężnym wpływie miłości i bliskości na proces leczenia: „Nie znajduję w medycynie innego czynnika leczniczego, który miałby większy wpływ na jakość życia, rzadsze występowanie chorób i przedwczesnej śmierci z jakiegokolwiek przyczyny, niż miłość, która przewyższa pod tym względem wpływ diety, niepalenia papierosów, ćwiczeń fizycznych, predyspozycji genetycznych, leków i chirurgii”. Dalej mówi o tym, że osamotnienie i izolacja zwiększają prawdopodobieństwo podjęcia przez nas szkodliwych działań, takich jak palenie papierosów i nadmierne jedzenie; podwyższają także ryzyko przedwczesnej śmierci i rozwinienia się pewnych chorób.

Badania przeprowadzone na University of California w mieście Irvine potwierdzają tę tezę. Stwierdzono, że samotność i brak emocjonalnego wsparcia mogą spowodować trzykrotny wzrost ryzyka rozwinienia się choroby serca, podczas gdy obecność i emocjonalna pomoc chociaż jednej osoby wystarczy, żeby to ryzyko zredukować! W walce z każdą chorobą, włączając w to raka, bliskie i ciepłe relacje z ludźmi, silne wsparcie najbliższych oraz optymistyczne nastawienie działają jak środki odpornościowe. ●



Nasi tutaj byli!



Filmy Juliusza Machulskiego to kopalnia kultowych, jak to się teraz mówi, zwrotów i powiedzeń. Szczególnie utkwiła nam scena z „Seksmisji”, gdy dwaj główni bohaterowie znajdują butelkę po tanim winie i jeden z nich stwierdza „nasi tutaj byli”. Jeżdżąc po świecie, podobne skojarzenia mamy niezwykle często.



ARCHIWUM BD CŁAPA

BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE

Chicago to podobno po Warszawie drugie co do wielkości skupisko Polaków. Dawniej nasi rodacy żyli w polskich dzielnicach, dzisiaj coraz częściej rozsiadają się po całym mieście. W okolicach kościoła Św. Trójcy znajduje się Muzeum Polonii i siedziba Stowarzyszenia Polonijnego. Podczas wcześniejszych wizyt jakoś brakło nam czasu na odwiedzenie tej placówki, dlatego teraz zaczynamy w tym miejscu. W pierwszym momencie jesteśmy zaskoczeni. Bo oto w kasie Muzeum Polonii wita nas ogromny Afro-Amerykanin. Po chwili jednak podchodzi uśmiechnięta kobieta i oznajmia piękną polszczyzną, że będzie naszą przewodniczką. Pani Beata – tak ma na imię – urodziła się w Stanach, ale rodzice bardzo dbali o jej patriotyczne wychowanie. W domu wszyscy rozmawiali po polsku. Dlatego została wysłana do Krakowa na studia, z czego zresztą jest bardzo dumna. Przemierzając

kolejne piętra muzeum, oglądamy niezwykle pamiątki poświęcone naszym bohaterom. Widzimy zdjęcia i artefakty z dawnych czasów, obrazujące życie Polaków w Ameryce. Szczególnie znaczenie dla muzeum ma kompletne wyposażenie mieszkania Ignacego Jana Paderewskiego przeniesione z jego ostatniego miejsca zamieszkania w Nowym Jorku. Pani Beata przywołuje jeszcze spotkanie z Arturem Rubinsteinem, na którego koncercie była i miała z nim osobisty kontakt. Pośród obrazów odnajdujemy jeszcze pracę zgierzanina Leszka Różgi, co jest dla nas szczególnie miłe. Żegnamy się z sympatyczną gospodynią i ruszamy dalej. Po drodze widzimy witryny z polskimi napisami, ale równie często także w innych językach. No cóż, nie jest to już całkiem polska enklawa w Ameryce.

Żołnierze i rzeźbiarze

W dalekiej Montanie miała miejsce jedna z najsłynniejszych bitew w historii USA. Pod Little Big Horn zmierzyły się siły Kawalerii Stanów Zjednoczonych z Indianami, którzy byli na swoim terytorium. Przebieg bitwy znaleźliśmy od dawna, ale o udziale Polaków dowiedzieliśmy się dopiero teraz. Najpierw na wielkiej tablicy informującej o narodowościach żołnierzy dostrzegliśmy dwa polskie nazwiska. Potem pracownik muzeum dał nam informacje na ich temat. Obaj przeżyli bitwę. Jeden założył rodzinę

i poradził sobie w nowym świecie. O drugim słuch zaginął.

Black Hills w Dakocie Południowej. Tutaj powstaje największy pomnik na świecie. Kto go buduje? Oczywiście Polak, a teraz to już właściwie jego dzieci. Oto niezwykle historia Korczaka Ziółkowskiego, dziecka z sierocińca, boksera, żołnierza, a wreszcie rzeźbiarza. Brał on udział w budowie słynnego pomnika głów prezydentów w Mount Rushmore. Potem zdobył nagrodę za popiersie Ignacego Paderewskiego. Trzeba też wspomnieć spotkanie z wodzem o imieniu Stojący Niedźwiedź, który zlecił mu budowę Pomnika Crazy Horse'a – wodza Indian z nad Little Big Horn. Odtąd całe życie poświęcił temu dziełu. Na filmie w centrum informacji słuchamy jego opowiadań, oglądamy jego dzieci: Krystynę, Jadwigę, Kazimierza, Władysława... no ale pora ruszać dalej, więc opuszczamy siódmy cud świata.

Bluzki z Podhala w Santa Fe

Niewielkie, ale piękne miasteczko Santa Fe jest stolicą stanu Nowy Meksyk. Chodzimy kolorowymi uliczkami starówki wokół rynku. W pewnym momencie stajemy jak wryci! Przed nami szyld z napisem informującym, że tutaj kupimy wyroby ludowe z Polski. W środku szopki krakowskie, łowickie wyćcinanki, bluzki z Podhala, ikony z Podlasia... Właściciel łamaną polszczyzną opowiada,



że urodził się w USA, w Illinois chyba, ale co kilka lat wyjeżdża do Polski po towar do swojego sklepu, który ma duże powodzenie w Ameryce. Sprzedaje również dzieła z Litwy, Białorusi i Ukrainy.

W Los Angeles chcieliśmy koniecznie odwiedzić grób Mickaela Jacksona. Znajduje się on na słynnym cmentarzu Forest Lawn Memorial Park. Przy wjeździe, bo na cmentarz oczywiście wjeżdżamy samochodem, dostajemy mapkę pokazującą miejsce wiecznego spoczynku króla pop-u, zawierającą też informacje o innych atrakcjach tego miejsca. Dowiadujemy się przy okazji, że crucifixion jest dzisiaj niedostępny. Nie za bardzo wiemy, o co chodzi, więc spokojnie rozpoczynamy zwiedzanie. Docieramy do katakumb, budynku w kształcie ogromnego, gotyckiego kościoła o kilku kondygnacjach. Tutaj spoczywa wiele sław: Elizabeth Taylor, Walt Disney i Michael Jackson oczywiście, jednak grób jest niedostępny dla odwiedzających. W pewnym momencie uświadamiamy sobie jednak, że to nie on jest tutaj największą gwiazdą. W głównym holu katakumb rzuca nam się w oczy piękna płyta z nazwiskiem polskiego malarza Jana Styki. Z tablicy dowiadujemy się, że nieopodal, na wzgórzu znajduje się ogromna rotunda, w której wystawiany jest największy być może obraz na świecie „Crucifixion”, czyli „Ukrzyżowanie” Jana Styki! Dojeżdżamy do tego miejsca i wszystko staje się jasne. Faktycznie nie mamy szczęścia – dzisiaj niczego nie zobaczymy.

Ostatni spacer po bulwarze Hollywood. Wśród gwiazd na chodniku nietrudno znaleźć nazwiska naszych rodaków. Przyciąga nas jedna postać: Charles Bronson, a właściwie Karol Buczyński. Jako aktor wcielał się w różne postacie: Indian, Meksykanów, ale nas najbardziej zastanawiały role naszych rodaków – polskiego oficera w „Wielkiej Ucieszce” czy Władysława w „Parszywej dwunastce”. No tak, ale to było, zanim poznaliśmy jego historię i pochodzenie. Dzisiaj wszystko jest jasne – nasi tu byli. ●



Doskonali w mowie

GRZEGORZ IGNATOWSKI

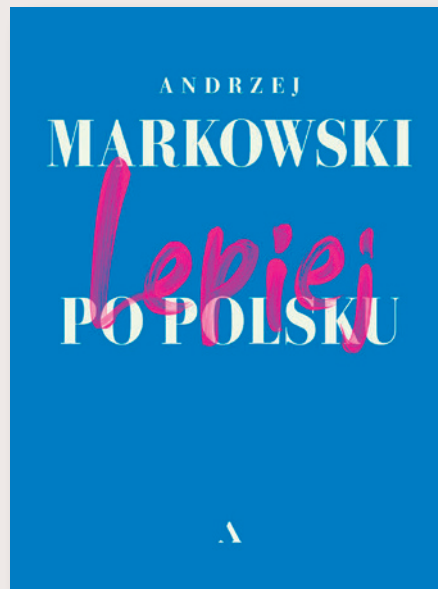


Gdy dotarła do mnie informacja, że mamy kolejną noblistkę w dziedzinie literatury, pomyślałem, że trzeba solidnie zabrać się za język polski. Chodzi o to, aby posługiwać się nim w miarę profesjonalnie. Z zainteresowaniem sięgnąłem zatem po książkę Andrzeja Markowskiego zatytułowaną „Lepiej po polsku”. Nie mogło być lepszego wyboru. Książka, która jest zbiorem krótkich i dłuższych felietonów, napisana została przez profesora i językoznawcę, członka Rady Języka Polskiego. Przyznajmy, że tytuł książki może być odczytany na opak.

Podkreślił wyraźnie, że nie jest ona przeznaczona wyłącznie dla tych, co piszą i mówią poprawną polszczyzną, a chcą być w swoich wypowiedziach perfekcyjni. Jest skierowana do ludzi chcących mówić poprawnie. Inspiracji do napisania felietonów profesor szukał w życiu codziennym. Włosy się jeża na karku, ile spotykamy błędów i niedociągnięć w reklamach i w życiu codziennym. Zapewne bez zagłębienia się w problematykę, ktoś napisał, że jego bar jest Pod Koniami. Zaczyna autor wyjaśnia, że w owej nazwie jest błąd. Konkretnie, nazwa baru powinna brzmieć pod końmi. Nie powinniśmy się jednak dziwić, gdyż podobne lapsusy spotykamy w wielu reklamach. A zatem fotograf poleca „zdjęcia ślubne z koniami” lub spływy po rzekach „z koniami oraz tańcem”. Tymczasem, z tymi końmi sprawa nie jest taka prosta, jak by się wydawało. Dajmy na to, jak pisze profesor, spotyka się dwóch przyjaciół, którzy znają się od dawna, jak dwa łyse konie. Możemy wówczas powiedzieć, że jesteśmy od dawna starymi koniami. Przypomnijmy za profesorem kilka innych błędów reklamowych. Nie można mówić, że jedna rzecz jest białsza od drugiej lub jakaś osoba jest bardziej łysa od innej. Białe to białe, a łysy to łysy. Podobnie jest ze sprawiedliwością. Nie należy pisać, że ktoś jest mniej sprawiedliwy

do drugiego. Namnożyło się nam ostatnio sporo festiwali. W pewnej galerii handlowej zachęcano do odwiedzenia restauracji, ponieważ odbywał się w niej festiwal pierogów. Jeszcze nie tak dawno mówiło się o festiwalu, jako o wydarzeniu artystycznym. Były przede wszystkim festiwale muzyczne Jana Sebastiana Bacha lub Ryszarda Wagnera. Potem pojawiły się festiwale piosenki w Sopocie lub Opolu. Niebawem tym terminem zaczęto określać spotkania młodzieży czy też studentów. Możemy zaakceptować festiwale filmowe. Czy są jakieś granice naszego przyzwolenia w tej dziedzinie? Owszem, trudno pogodzić się z festiwalami pierogów. Tymczasem, gdy bliżej przyjrzymy się sprawie, to odkryjemy intencję pomysłodawcy. Swoim pierogom chciał nadać niepowtarzalność i prestiż.

Pozostaliśmy jeszcze w kręgu kultury. W przeszłości kompozytor mógł dedykować utwór muzyczny ukochanej osobie. W obecnych zaś czasach oleje silnikowe są dedykowane do konkretnych silników. Sprzedawcy dedykują torby do komputerów, a nawet fundusze inwestycyjne do konkretnych klientów. Profesor przypomina nam również o zapożyczeniach z języka rosyjskiego i niemieckiego. Podkreślił, że nie wszystkie obecne



zwyczajnie muszą budzić nasze zażenowanie. Dobrze przecież brzmi w naszych uszach, kiedy nieznany osobiście kontrahent, a nawet zwykły przechodzień, życzy nam miłego dnia. Gwoli sprawiedliwości odnotujemy, że w książce spotkamy się z krytyką dziennikarzy i twórców programów kulinarnych, a zatem nie tylko reklamodawców. Zdajemy sobie sprawę, że niewiele możemy zrobić, aby skorygować język, w którym konstruowane są umowy handlowe. Nikt nie może nam jednak zabronić, abyśmy jasno i poprawnie rozmawiali z najbliższymi? ●

Prof. SAN dr hab. Grzegorz Ignatowski, filozof, etyk, autor publikacji naukowych oraz artykułów prasowych. Obecnie zajmując się etyką w biznesie, źródłami rasizmu, międzynarodowymi stosunkami kulturalnymi i politycznymi na Bliskim Wschodzie oraz edukacją ekologiczną.



- ▲ Sport i rekreacja
- Koncerty i wydarzenia kulturalne
- Dzieci i młodzież
- ◆ Inne

DO 19 GRUDNIA (CZWARTEK)

- Wystawa prac plastycznych pokonkursowych „Wszystko zależy od nas”

Wystawa otwarta w godzinach pracy Galerii Sztuki PKMT przy ul. Rembowskiego 1

10 GRUDNIA (WTOREK)

- ▲ godz. 10.00 Licealiada – mistrzostwa powiatu (tenis stołowy) Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2 (organizator: MOSIR)
- godz. 17.00 „Muzyka jest kobietą” – koncert w wykonaniu Anety Józwiak i Wioletty Cywińskiej Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29a (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

11 GRUDNIA (ŚRODA)

- godz. 10.00 „Świąteczne opowiadki” – zajęcia literacko-plastyczne dla najmłodszych Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29a (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

- godz. 10.00 Igrzyska Dzieci, IMS – finał wojewódzki w szachach Szkoła Podstawowa nr 8

12 GRUDNIA (CZWARTEK)

- godz. 10.00 „Mikołajkowe marzenia” Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 1, ul. Lechonia 2 (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)
- godz. 10.30 „Mam prawo do...” – zajęcia edukacyjne dla dzieci Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29a (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)
- godz. 17.00 Wernisaz wystawy fotograficznej „Podlasie według Wiktora Wołkwa” Muzeum Miasta Zgierza, ul. Dąbrowskiego 21 (organizator: MMZ)
- ◆ godz. 17.00 Wigilia z Młodzieżowym Domem Kultury, Sala widowiskowa WODN w Zgierzu, ul. 3 Maja 46 (organizator: MDK Zgierz)

13 GRUDNIA (PIĄTEK)

- godz. 10.00 Pokonkursowy wernisaz Szopek Bożonarodzeniowych – prace uczniów zgierskich szkół podstawowych. Zgierska Galeria Sztuki Wstęp wolny Wystawa czynna do 07.01.20 (dni powsz. 8.00 - 19.00) Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1 (organizator: MOK)

- godz. 17.00 Artystyczna Kuźnia „Ozdoby świąteczne z nutą ludowości”

Uczestnicy stworzą własnoręcznie ozdoby świąteczne ze słomy i z opłatok Koszt: 50 zł/osoba (w tym materiały) Prowadząca: Małgorzata Cyrańska (ArtAkcja) Zapisy od 4 grudnia, tel. 509 719 665 lub osobiście Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17 (organizator: CKD)

- godz. 17.30 Koncert galowy laureatów Wokalnego

Konkursu Kołęd i Pastorałek „Na świąteczną nutę” Sala widowiskowa WODN, ul. 3 Maja 46 (organizator: CKD)

- godz. 18.00 „My, 15-letni” wernisaz prac klasy fotograficznej uczniów Zespołu Szkół im. J. S. Cezaka w Zgierzu

Galeria Sztuki Park Kulturowy Miasto Tkaczy, ul. Rembowskiego 1 (organizator: PKMT)

- ◆ 38. Rocznica Wprowadzenia Stanu Wojennego

Złożenie kwiatów pod pomnikiem Wolności i Niepodległości ul. Długa 27 (organizator: UMZ, NSZZ Solidarność Zgierz)

14 GRUDNIA (SOBOTA)

- ▲ godz. 8.30 Gwiazdkowy Turniej Szachowy dla młodzieży

Udział w turnieju nieodpłatny Zgłoszenia do dnia 11.12.2019 na info@szach-mat.com.pl lub tel. 725 060 569

Grupy wiekowe: A: 2012-2010, B: 2009-2007, C: 2005-2003

Spółdzielczy Dom Kultury „SEM”, ul. Parzęczewska 21 (organizator: SDK „SEM”)

- ▲ godz. 9.00 Wojewódzki Turniej o puchar Marszałka Województwa Łódzkiego (futsal)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2 (organizator: MOSIR)

- ▲ godz. 10.00 Memoriał im. M. Kurpińskiego w zapasach

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2 (organizator: MOSIR)

- ▲ godz. 17.00 FC 10 Zgierz – Futsal Piła (I liga Futsal)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2 (organizator: MOSIR)

15 GRUDNIA (NIEDZIELA)

- godz. 10.00 Poranek filmowy dla dzieci

Kino @MOK Wstęp wolny Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1 (organizator: MOK)

- ▲ godz. 11.00 MKS Zgierz – MKS Wieluń (juniorki, piłka ręczna)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2 (organizator: MOSIR)

- godz. 15.00 VIII Kuźniowe Mikołajki Dzieciom

Klub AgRafKa, ul. Mielczarskiego 1

- godz. 15.00 Świąteczne spotkanie Centrum Kultury Dziecka

Sala widowiskowa WODN, ul. 3 Maja 46

- godz. 17.00 Bajkobranie spektakli „Jak Mikołaj urwał się z choinki” w wykonaniu Teatru Trójkąt

Sala widowiskowa WODN, ul. 3 Maja 46 (organizator: CKD)

16 GRUDNIA (PONIEDZIAŁEK)

- godz. 11.00 „Anioły też czytają” – finał trzeciej edycji konkursu plastycznego

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29a (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

17 GRUDNIA (WTOREK)

- ▲ godz. 10.00 Licealiada – półfinał wojewódzki (tenis stołowy)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2 (organizator: MOSIR)

18 GRUDNIA (ŚRODA)

- godz. 18.00 Kabaret Waclaw i Jego Ferajna w programie „Nie bójmy się jesieni”

Wstęp wolny Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1 (organizator: MOK)

21 GRUDNIA (SOBOTA)

- godz. 17.00 Koncert Mikołajkowy – występy

dzieci ze wszystkich zespołów tanecznych SDK „SEM” Spółdzielczy Dom Kultury „SEM”, ul. Parzęczewska 21 (organizator: SDK „SEM”)

22 GRUDNIA (NIEDZIELA)

- godz. 10.00 Poranek filmowy dla dzieci

Kino @MOK

Prezydent Miasta Zgierza oraz Przewodniczący Podregionu Zgierz NSZZ "Solidarność" zapraszają do wzięcia udziału w obchodach:

13 GRUDNIA

38. ROCZNICA WPROWADZENIA STANU WOJENNEGO



13 grudnia 2019
godz. 16:30

Złożenie kwiatów pod pomnikiem:
Wolności i Niepodległości
(pasaż Solidarności, ul. Długa 27)

organizatorzy:






Wstęp wolny
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: MOK)

5 STYCZANIA (NIEDZIELA)

● **godz. 16.00 Bajkobranie spektakl „Wisłana opowieść” w wykonaniu Teatru Igraszka**

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17
(organizator: CKD)

6 STYCZANIA (PONIEDZIAŁEK)

◆ **godz. 11.30 Orszak Trzech Króli**

Kościół Parafii pw. Matki Bożej Dobrej Rady, ul. Skłodowskiej-Curie 5

■ **Godz. 18.45 Koncert noworoczny zespołu Trio**

W składzie: Anna Szoszkievicz (sopran), Tomasz Mońko (organy), Dariusz Czekalski (trąbka)

Repertuar muzyki barokowej

Kościół św. Katarzyny Aleksandryjskiej

8 STYCZANIA (ŚRODA)

◆ **godz. 9.30 „Zostań bohaterem” – warsztaty edukacyjno-literackie dla młodzieży**

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29a

(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

9 STYCZANIA (CZWARTEK)

● **godz. 9.30 „Zimowe opowieści” – zajęcia literacko-plastyczne dla najmłodszych**

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29a

(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

10 STYCZANIA (PIĄTEK)

▲ **godz. 18.00 mecz gwiazd ligi ZALK oraz licytacja i losowanie nagród**

Hala MOSIR, ul. Wschodnia 2

(organizator: WOŚP)

◆ **godz. 17.00 Kulinarna Wyprawa Dookoła Świata**

„Karnawał w Rio, salsa i kolorowe przekąski”

Koszt: 40 zł/zajęcia

Prowadząca: Anna Maksymowicz

Zapisy od 13.12.2019

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

(organizator: CKD)

● **godz. 17.00 - 20.00 Licytacje, gry i zabawy**

Szkoła Podstawowa nr 5, ul. 1 Maja 63

(organizator: WOŚP)

■ **godz. 19.00 Stand-up Show połączony z licytacjami. Gwiazdami będą: Juliusz Sipika, Kamil Ozimiński i Adam Sobaniec**

Wstęp (tylko dla dorosłych)

Bilety po 35 zł

(organizator: WOŚP)

11 STYCZANIA (SOBOTA)

◆ **godz. 8.00 MotoOrkiestra – zawody, pętla autobusowa (ul. Stafa/Parzęczewska)**

(organizator: WOŚP)

▲ **godz. 9.00 XIV Rajd WOŚP - Szkoła Podstawowa nr 4**

(organizator: WOŚP)

◆ **godz. 9.00-15.00 Zabiegi na włosach za wrzut do puszek**

Salon Fryzjerski „Szalone Nożyczki” (ul. Aleksandrowska 29);

(organizator: WOŚP)

Kalendarium wydarzeń

■ **godz. 19.00 Wieczór szantowy. Wystąpią zespoły: Projekt Laureaci i Męski Punkt Widzenia**

Odbędą się też licytacje, z których dochód zasili fundację WOŚP

AgRafka, Mielczarskiego 1

Bilety po 10 zł na miejscu

(organizator: WOŚP)

12 STYCZANIA (NIEDZIELA)

◆ **Od godz. 9.00 Kwesta uliczna**

Ponadto: Jeździec, akcja krwiodawstwa i Motoorkiestra (szczegóły na plakatach)

◆ **Godz. 16.00-21.00 Finał WOŚP w Zgierzu**

Koncerty: Meksyk, Generacja Y, 10ne, The Pink Panthers

Stoiska gastronomiczne, strzelnica i wiele innych atrakcji

Szkoła Podstawowej nr 12

(organizator: WOŚP)

14 STYCZANIA (WTOREK)

■ **godz. 17.00 „Cieltycka Noc” – koncert duetu Cotton Cat**

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29a

(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

UWAGA!

Kalendarium ma charakter poglądowy, daty i miejsca wydarzeń mogą ulec zmianie.

Znajdziesz nas między innymi:

- Bank Spółdzielczy, Długa 62 A (+placówki)
- Bar Express, Długa 63/67
- Bar Myśliwski, Popiełuszki 9
- Bar u Borówy, Narutowicza 26
- Best 2 – dystrybutor NC+, pl. Jana Pawła II 17
- Centrum Konserwacji Drewna, Narutowicza 6
- Centrum Kultury Dziecka, Rembowskiego 17
- Centrum Medyczne Boruta, Struga 2/4
- Centrum Terapii Widzenia B. Stańczyk, Żytnia 86
- Dom Kultury SEM, Parzęczewska 21
- Delikatesy „Mix”, 1-go Maja 3
- Falkopia, 1 Maja 65
- Fru Fitness, Sienkiewicza 20
- Gabinet kosmetyczny „Seralis”, Witkacego 2B
- Hotel San Remo, Chemików 6
- Hurtownia hydrauliczna „Instal-Zgierz”, Wspólna 12
- Hurtownia mat. Budowlanych „Budmar”, Piątkowska 83
- Italooptica, ul. Gałczyńskiego 40
- Kawa Herbata „Czarnuszka”, Armii Krajowej 2
- Kiosk „Ruchu”, Gałczyńskiego 26
- Kiosk „Ruchu”, Parzęczewska 17
- Kiosk „Ruchu”, Witkacego 1/3
- Komenda Hufca ZHP, Długa 29
- Komenda Powiatowa Policji, Długa 58/60
- Kurczak „Na parkingu”
- Kwaciarnia „Storczyk”, Bazylijska 39 H
- Lecznica weterynaryjna, Żytnia 82
- Łaźnia Miejska, Łęczycka 24
- Mechanika Pojazdowa „Aris”, Łęczycka 11
- Miejski Ośrodek Kultury, Mielczarskiego 1
- Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Wschodnia 2
- Miejski Zespół Przychodni Rejonowych, Łęczycka 24A (+placówki)
- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Długa 56
- Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Łódzka 5 (+filie)
- Mieszalnia lakierów, Dąbrowskiego 22
- Muzeum Miasta Zgierz, Dąbrowskiego 21
- Myjnia samochodowa, Łęczycka 24
- Myjnia samochodowa, Żytnia 22 C
- Najlepsze sery w mieście, Gałczyńskiego 31
- Papugarnia „Jack Sparrow”, Łódzka 39
- Park Kulturowy Miasto Tkaczy, Rembowskiego 1
- PIRÓGloria, Narutowicza 16
- Powiatowy Urząd Pracy, Barona 10
- Poradnia „Madox”, Musierowicza 1B/C
- Pralnia-magiel, Rembowskiego 63
- Przychodnia Oko-Med., Kuropatwińskiej 2
- Punkt Lotto, Powstańców Śląskich 2 BC
- Restauracja „Jagusia”, Skargi 24
- Salon fryzjerski „Ola”, Tuwima 20
- Salon optyczny „ItaloOptica”, Gałczyńskiego 40
- Salon optyczny „Lux Vision”, Parzęczewska 21
- Sąd Rejonowy, Sokołowska 6
- Sklep „Dar-Mar”, Piłsudskiego 66/68
- Sklep „Gastropak”, Dąbrowskiego 10
- Sklep budowlany „Standard”, 1 Maja 19
- Sklep monopolowy, Lechonia 2
- Sklep przemysłowy, Rembowskiego 63
- Sklep rybny „Szprotka”, Witkacego 1, paw. 7
- Sklep sportowy, Rembowskiego 63
- Sklep spożywczy, Długa 10
- Sklep spożywczy, Długa 110
- Sklep spożywczy, Dubois 17
- Sklep spożywczy, Milenijna 21
- Sklep spożywczy, Gołębia 18
- Sklep spożywczy, Osiedlowa 4
- Sklep spożywczy, Parzęczewska 32
- Sklep spożywczy, Piątkowska 31
- Sklep spożywczy, Przemysłowa 29
- Sklep spożywczy, Rembowskiego 43
- Sklep spożywczy, Sierakowskiego 1
- Sklep spożywczy, Szczawińska 50
- Sklep spożywczy, Wiosny Ludów 4
- Sklep spożywczy „Af-Lider”, Boya-Żeleńskiego 39
- Sklep spożywczy „Iwona”, Staffa 22 c
- Sklep spożywczy „Delfin”, Rozrywkowa 1
- Sklep spożywczy „Markecik” P&M, Powst. Śląskich 2A
- Sklep spożywczy „Mateusz”, Kasprzowicza 31
- Sklep spożywczy „Miraż II”, Przygraniczna 32
- Sklep spożywczy „Od A do Z”, Piłsudskiego 23
- Sklep spożywczy „Olimp”, Boya-Żeleńskiego 45
- Sklep spożywczy „Raduś”, Osiedle 650-lecia (przy bl. 76)
- Sklep spożywczy „U Justyna”, Ozorkowska 66
- Sklep spożywczy „U Placka”, Chełmska 75
- Sklep spożywczy, Dąbrowka, Główna 25
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Dubois 37
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Klonowa 1
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Rembierlińskiego 2
- Sklep spożywczy, Stępowizna 8
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Przemysłowa 2
- Sklep spożywczy, 3 Maja 8
- Sklep tytoniowy, Długa 55 A
- Sklep zoologiczny, Długa 79
- Sklep zoologiczny, Kolejowa 6
- Sklep zoologiczny „Zoolog”, Parzęczewska 14 A
- Sklep żelazny „BMP”, Ozorkowska 48
- Stacja Nowa Gdynia, Sosnowa 1
- Starostwo Powiatowe, Sadowa 6 A
- STS „Dubois”, Rembowskiego 63
- Straż Miejska, Popiełuszki 3A
- „Ter-Lux”, Czerwieńskiego 52
- Urząd Gminy Zgierz, Łęczycka 4
- Urząd Stanu Cywilnego, 1 Maja 5
- Urząd Miasta Zgierz, pl. Jana Pawła II 16
- „TrafiKa”, Aleksandrowska 13/15
- Wodociągi i Kanalizacja, Struga 45
- Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, Parzęczewska 35
- Warzywniak, Piłsudskiego 27
- Zakład fryzjerski „Jerzyk”, Tuwima 20
- Zakład fryzjerski „Marysia”, Staffa 22 c
- Zakład fryzjerski „Nie zadzieraj z fryzjerem”, Łęczycka 2
- Zakład fryzjerski „Szalone Nożyczki”, Aleksandrowska 29
- Zakład fryzjerski, Parzęczewska 17
- Zakład szewski, 1 Maja 25
- Zieleniak, Dubois 20

Firmy i instytucje zainteresowane dystrybucją miesięcznika „Zgierz – moja przestrzeń” zapraszamy do kontaktu z naszą redakcją: mokzgierz@interia.pl lub pod numerem tel. +42 714 31 76.



RENAULT
Passion for life

NAJLEPSZA WYPRZEDAŻ RENAULT 2019



Zyskaj nawet do 25 000 zł z oponami zimowymi

Zysk maksymalny 25 000 zł dotyczy Renault Koleos w wersji Initiale Paris z silnikiem 2.0 dCi 175 z roku produkcji 2019 i składa się z rabatu 22 000 zł brutto oraz rabatu 3000 zł na komplet opon zimowych dostępny od 1 zł. Stan oferty na 6.11.2019. Liczba aut w promocji ograniczona. Oferta ważna do wyczerpania zapasów. Szczegóły w salonach. Wartości zużycia paliwa w zależności od wariantu i wersji wynoszą w cyklu mieszanym dla modeli: Renault Captur od 6,4 do 6,7 l/100 km, emisja CO₂ od 145 do 151 g/km, Renault Kadjar od 4,9 do 6,8 l/100 km, emisja CO₂ od 128 do 155 g/km, Renault Koleos od 7,4 do 7,8 l/100 km, emisja CO₂ od 194 do 203 g/km (dane na podstawie świadectw homologacji typu). Zużycie i emisja CO₂ zostały określone zgodnie z procedurą WLTP. Podane wartości mogą się różnić od rzeczywistych, na które wpływają m.in. styl i warunki jazdy, dodatkowe wyposażenie samochodu zainstalowane po rejestracji pojazdu, jego stan techniczny. Sprawdź szczegóły u Autoryzowanych Partnerów Renault lub na stronie wltpl.renault.pl. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji na stronie www.renault.pl.

Renault zaleca elf

renault.pl

JASZPOL 30 LAT
Z WAMI

Zgierz, ul. Łódzka 28

Łódź, ul. Brukowa 2

Łódź, ul. Przybyszewskiego 176

www.jaszpol.pl

/Jaszpol